M P
SOBOTA

PRZEGLĄD SPORTOWY

20 GROSZY
(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 104 (1112) DNIA 28 WRZEŚNIA 1935 ROKU ROK XV

Niemcy—Polska w piłce ręcznej

Pieniędzy, pieniędzy! — wołają Związki

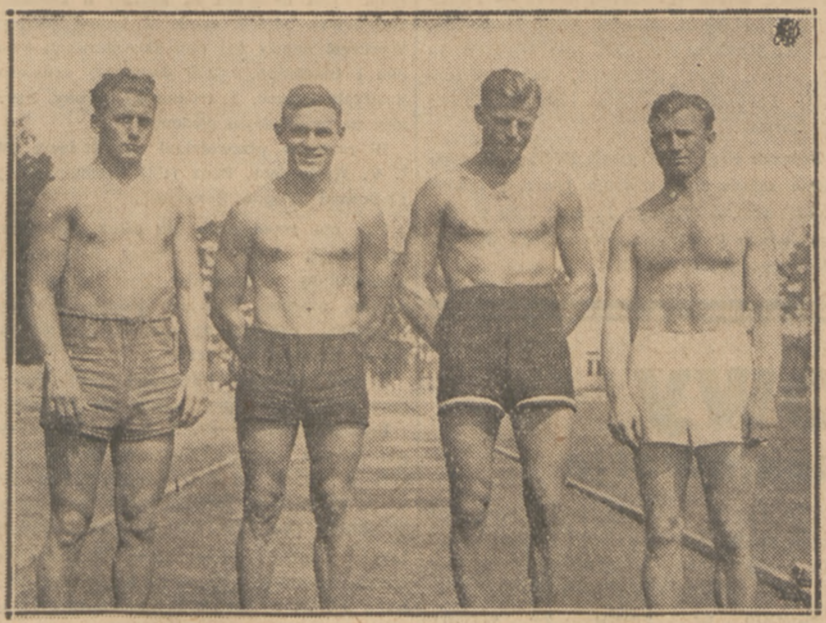
szykując swe drużyny na Igrzyska Olimpijskie

Trzygodzinna konferencja P. K. Ol. z kierownikami drużyn olimpijskich poszczególnych Związków, która miała miejsce dn. 26 b. m. nie wypadła wesoło, jeśli chodzi o sprawy finansowe. Okazało się, że tylko do wiosny, a więc do okresu, kiedy winien się dopiero rozpocząć najbardziej intensywny okres przygotowań do Igrzysk letnich zapotrzebowania związków przekraczają o dobre kilkanaśoie tysięcy ilość gotówki, która po intensywnym przygotowawczym sezonie minionym pozostała jeszcze w kasie P. K. Ol.

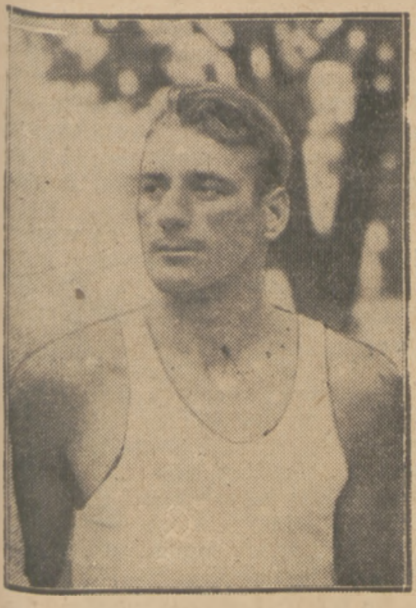
Sytuacja jest o tyle cięższa, że przedstawiciel P. U. W. F. mjr. Sekunda oświadczył wrecz iż kasa Państwowego Urzędu W. F. jest też pusta i że do końca roku budżetowego związki mogą liczyć na maximum 5 — 6 tysięcy złotych. Jest to tem przykrzejsze, że P. U. W. F. nie bedzie mógł, niestety, dotrzymać swych przyrzeczeń subwencyjnych, obiecanych poszczególnym związkom jeszcze uprzednio, tak, że np. P. Z. L. A. znalazł sie nawet w ciężkim impasie, gdyż na dotychczasowe przygotowania — liczac na pieniądze z P. U. W. F. — wydatkował o 6.000 zł. więcej, niż pozwalał mu na to stan gotówki i teraz długu swego niema skąd pokryć.

W tej sytuacji jest rzecza jasną, że o pieniądze, niezbedne do godnego zaprezentowania sportu polskiego w Garmisch i Berlinie winien sie bardzo mocno zatroszczyć nasz świat sportowy na własną rekę. P. K. Ol. omówił już i przystąpi w najbliższym czasie do realizowania całego szeregu projektów.

To jednak nie wyczerpuje bynajmniej całokształtu akcji, która powinna ogarnąć jaknajszersze warstwy społeczeństwa, przedewszystkiem sportowego.



ASY SZCZYPIORNIAKA NIEMIECKIEGO
którzy wystąpią w niedzielę na stadjonie warszawskim w meczu międzypaństwowym: Hömke, Ortmann, Laqua, Teege.



PIŁAT (WARTA)
ma znów wystąpić w wadze cięż kiej przeciwko Czechosłowacji, wobec zawodu, jaki sprawił Cho ma na meczu z Niemcami.

To też już dziś trzeba sprawę postawić jasno: o ile związki, kluby, oraz najszersze warstwy sportowców i miłośników nie wezmą się z sercem do zbiórki, odbić sie to musi bądź na przygotowaniach, badź też na liczebności naszych drużyn olimpijskich w Garmisch i w Berlinie.

Mówiąc językiem cyfr, kosztorysy, przedstawione na ekspedycję narciarzy, hokeistów i ewentualnie Kalbarczyka do Garmisch, oraz na prace w olimpijskich sportach letnich jedynie do dnia 1-go stycznia r. 1936 wynoszą ponad 60.000 złotych, czyli przekracza ją stan gotówki, znajdującej się w kasie P. K. Ol. o pełne 50 proc. A przecież od stycznia czeka nas jeszcze siedem długich miesięcy pracy wyjątkowo natężonej i kosztownej, oraz wcale niepoślednie kwoty niezbędne na wyjazd, pobyt, a wreszcie ekwipunek wszystkich olimpijczyków.

Przechodząc do sprawozdań kierowników poszczególnych drużyn, należy podkreślić przedewszystkiem niezwykle rzeczową prace narciarzy, oraz wioślarzy, w przeciwieństwie do hokeistów, którzy w chwili obecnej wiedzą więcej niż mało, co się dzieje z ich pupilami.

Narciarze pracują obecnie w Krakowie, przyczem w zespole olimpijskim w obozie nie bierze udziału odbywający służbę wojskową Łuszczek, trenujący w domu (b. dobre warunki życiowe) Weinschenk, oraz będący na rekonwalescencji po operacji ślepej kiszki Jabłoński. Badania lekarskie wykazują ogólny przyrost wagi, siły i pojemności płuc, słowem znamionują wszelkie objawy „łapania" formy.

Co najważniejsze, ostatnie badania lekarskie wykazały wybitną poprawę w stanie zdrowia St. Marusarza, i którego owrzodzenie kiszek cofa się w sposób widoczny.

P. Z. N. pragnie od pierwszych śniegów zaangażować trenera norweskiego, specjaliste skoków, w których posiadamy najwieksze szanse w Garmisch. Pozatem obstalowano w Norwegji 300 klg. nart, oraz myśli się o skompletowaniu ekwipunku i ubiorów dla zawodników.

Wyjazd do Garmistrz nastąpi bezpośrednio po mistrzostwach Polski w d. 27 stycznia 1936 roku.

Hokeiści chwilowo o swej drużynie wiedzą więcej niż mało. Projekty przewidują: dziesięciodniową zaprawę dla 18-tu zawodników w końcu listopada i na początku grudnia, zakończoną dwoma meczami z Austriakami i dwoma z Węgrami na torze katowickim, który na szczeście zmienia wreszcie zarząd; potem projektuje się wyjazd drużyny kombinowanej do Bukaresztu, w połowie grudnia dwa mecze z B. S. C., a na Boże Narodzenie — turniej w Zakopanem, względnie w Krynicy.

Największą wage hokeiści przykładają do mającego sie rozpocząć w dn. 6-go stycznia tournee Wiedeń — Budapeszt — Medjolan — Arosa, skąd już bezpośrednio udaliby się do Garmisch.



RÓG POD BRAMKĄ GARBARNI
na meczu z Cracovią 1:0.

Przy okazji trzeba dodać, że wskutek opieszałości związku, który, mimo listów P. Z. Ol. nie zajął się kwaterami w Garmisch, sprawa ta przedstawia się bardzo niekorzystnie i sądząc z meldunków, nadchodzących z Niemiec, trzeba się będzie liczyć, że nasi hokeiści będą musieli ulokować się gdzieś poza Garmisch. W sprawie tej P. K. Ol. napisze za pośrednictwem M. S. Z. list do poselstwa polskiego w Monachjum.

Łyżwiarstwo bedzie w najlepszym wypadku reprezentowane przez Kalbarczyka, o ile — rzecz jasna — wykaże się on odpowiedniemi wynikami. P. Z. Ł. przewiduje wysłanie Kalbarczyka na trening do Oslo.

Tyle o sportach zimowych. A teraz letnie:

Lekkoatleci do stycznia potrzebują 8300 złotych, w tem na trenera 3000 zł, na dożywienie 2000 zł., na łaźnie 1000 zł, na masaże 2000 zł. i na leczenie 300 zł.

Projektowane sa dość poważne przesunięcia w składzie drużyny olimpijskiej, przyczem dla opieki nad olimpijczykami P. Z. L. A. chce stworzyć sieć meżów zaufania. Jeśli chodzi o sport, to wielkie trudności istnieją przy sprowadzaniu oszczepów fińskich.

Piłkarze czekają na wyniki ostatniej serji tegorocznych meczów międzypaństwowych, a licząc na udział w Igrzyskach Matyasa i Wilimowskiego są, mimo wszystko, dobrej myśli. O dziwo, pieniędzy nie potrzebują!

Pięściarze sa finansowo, zwłaszcza po ostatnim meczu z Niemcami też niemal niezależni. Na wniosek P. Z. B. skreślono z listy dotychczasowych olimpijczyków Lewandowskiego, Matiukowa i Krasnopiórowa.

Strzelcy zakupili dotychczas trzy pistolety precyzyjne po 340 zł. i jeden karabin małokalibrowy za 420 zł. Potrzeba im 3000 złotych na amunicję, przyczem angielska lub niemiecka, mimo, że sprowadzone drogą okrężną przez Estonję, jest i lepsza i tańsza od polskiej! W okresie świat Wielkiej Nocy projektują obóz, a na wiosnę liczą się z dokompletowaniem broni.

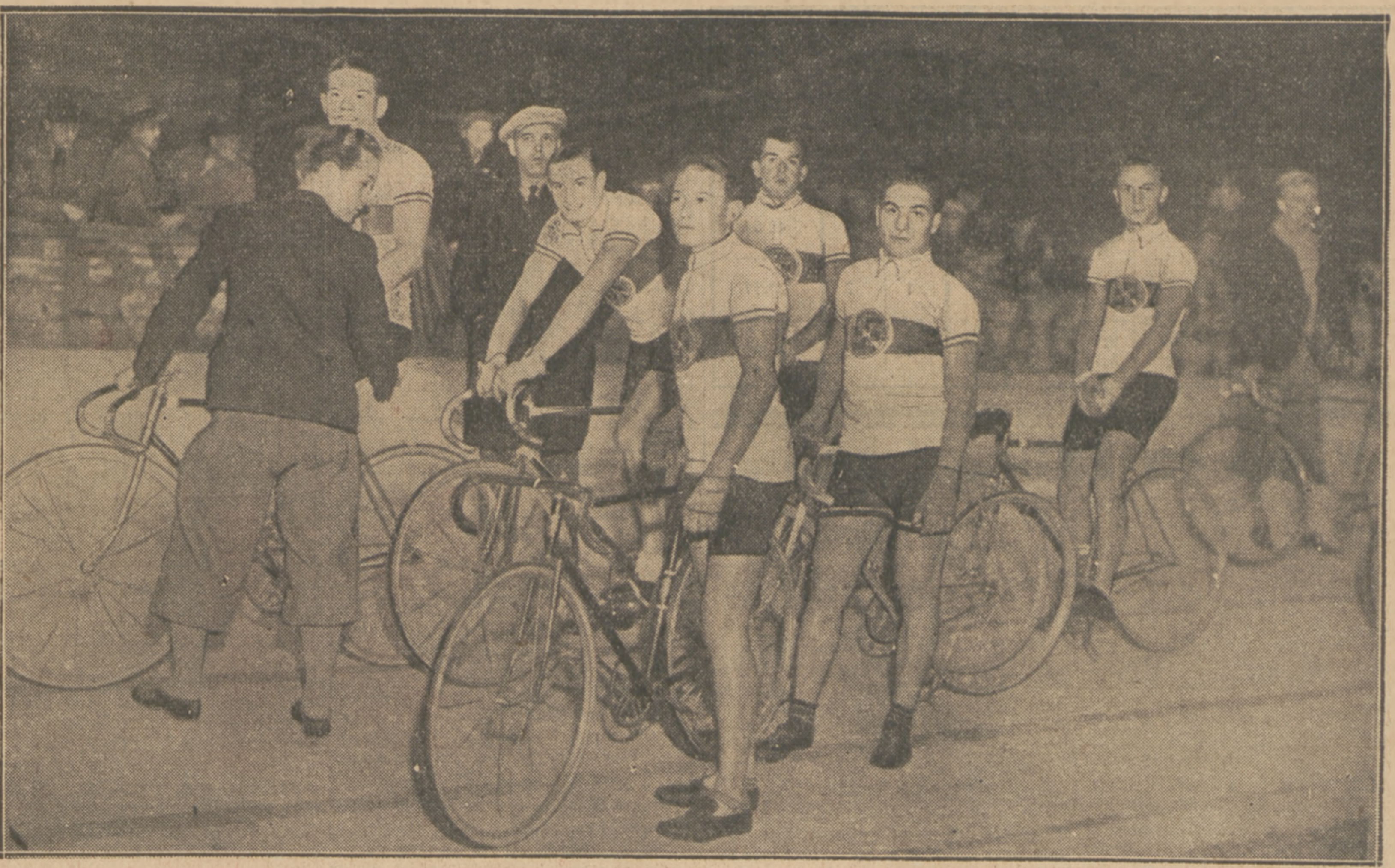
Wioślarze chcieliby już obecnie zamówić zagranicą skiff, dwójkę ze sternikiem i bez sternika, co wyniosłoby około 8000 złotych. Pozatem pragnęliby od 1-go stycznia zaangażować trenera olimpijskiego — Anglika, któryby w okresie zimowym prowadził treningi olimpijczyków zgrupowanych, o ile możności, w Warszawie. W drużynie olimpijskiej przewidziane są pewne przesunięcia personalne. Pozatem P. Z. T. W. liczy się z tem, że posiadając środki i możliwości, mógłby poza skiffem i dwójkami zmontować również pierwszorzędną czwórkę.

Szermierze rozpoczęli już zaprawę we wszystkich ośrodkach, gdzie grupują się olimpijczycy (Warszawa, Katowice, Lwów, Poznań). Kontrolę nad zawodnikami sprawują kluby. Niemcy zgodzili się już na przyjazd do Warszawy (prawdopodobnie 14 — 15 grudnia), przedtem jako sparring-partnerzy przybędą Węgrzy. Do stycznia potrzeba 6190 złotych.

Tak oto w krótkich zarysach przedstawia się plon czwartkwej konferencji P. K. Ol. ze związkami. Na najbliższem swem zebraniu Komitet będzie miał niełatwy orzech do zgryzienia!



5 KLM. NA MECZU WROCŁAW — POZNAŃ
Pawlak i Hebich (W.r.) prowadzą przed Rogalskim i Jakubowskim (Poz.).



SZÓSTKA WYBOROWYCH DYSTANSOWCÓW NIEMIECKICH NA TORZE DYNASÓW
Od lewej: Wiemer, Meier, Lepplich, Böhm, Hauswald, Ruland.

Maskarada amatorska
na Olimpjadzie narciarskiej

Olimpijski pragraf amatorski zadał, jak wiadomo, największy cios narciarstwu. Z powodu restrykcji w stosunku do nauczycieli narciarstwa (nauczycielem jest każdy lepszy zawodnik) przez pewien czas była zachwiana cała Olimpjada, ale wkońcu dobra wola zwyciężyła (zwłaszcza, że FIS był po stronie nauczycieli, ale ugiąć się musiał przed nieustępliwem stanowiskiem M. K. Ol.) Tylko w biegach zjazdowych, najbardziej dotkniętych uchwałą FIS, zostaną zorganizowane konkurencyjne dla Olimpjady mistrzostwa Fis, w odległem o kilkadziesiąt kilometrów od Garmisch Innsbrucku.

Opierając się na owej uchwale postanowił Związek Polski obesłać nawet biegi zjazdowe na Olimpjadzie, spodziewając się znacznego osłabienia konkurencji. Związek polski zapomniał jednak, że tak jak on kreować będzie na amatorów olimpijskich nauczycieli narciarstwa, tak samo postąpią i inne Związki. Według wiadomości z obozów narciarzy, ani Włochy (Sertorelli!) ani Norwegja (Ruudowie, Soerensen) nie mają zamiaru uznać za zawodowców instruktorów nart. Włosi posuwają się nawet tak daleko, że umyślnie —'ekają z wystawieniem patentów nauczycieli swym czołowym zawodnikom. „Mydlą oczy" i Niemcy, donosząc, że w myśl zaleceń FIS nie pozwolą startować Baderowi, tak jakby inni zawodnicy nie brali grosza za lekcje. Stosunkowo solidnie traktują zakaz Austrjacy, Szwajcarzy i Anglicy, ale i oni, sądząc z rozgoryczonych uwag prasy, mają dość maskarady włosko francuskiej i też wzmą udział w Igrzyskach z całą swą elitą.

W tych warunkach nasuwają się wątpliwości, czy wysłanie zjazdowców do Garmisch, nie będzie rażąco sprzeczne z zasadą P. K. Ol., w myśl której na Olimpjadzie mogą startować tylko zawodnicy z szansami na punktowane miejsca.

SIEVERT NIE TRACI NADZIEI.

Najsłynniejszy dziesięcioboja świata Hans Sievert w roku przedolimpijskim niemal nie startował. Przyczyną były różne choroby, które pozwoliły mu dopiero pod koniec sezonu brać udział w niektórych konkurencjach z niklem zresztą powodzeniem. Sievert chce zacząć poważny trening w grudniu i myśli, że dojdzie do formy na Olimpjadę. Jeśli nie, uważa on Stoecka za swego godnego następcę.

28 PAŃSTW w Garmisch

Olimpjada zimowa będzie miała rekordową obsadę. Zgłosiło się już 28 państw: Argentyna, Australja, Bułgarja, Belgja, Anglja, Holandja, Włochy, Japonja, Kanada, Łotwa, Luksemburg, Polska, Rumunja, Jugosławja, Norwegja, Austrja, Hiszpanja, Szwecja, Szwajcarja, Połudn. Afryka, Czechosłowacja, Węgry i Stany Zjednoczone.

GARMISCH JEST JUŻ GOTOWE

Mimo, że dopiero za zgórą 4 miesiące zaczynają się Igrzyska zimowe, Garmisch jest już całkowicie gotowe do przyjęcia licznych gości. Trybuny pod skocznią są wykończone, tak samo rozszerzono trybuny na stadjonie Lodowym i na jeziorze Riessersee, gdzie odbędzie się jazda szybka. 108 klm. tras biegów dystansowych zostało skrupulatnie przygotowane, aby uniezależnić się zupełnie od wpływów pogody. Z Monachjum do Garmisch wybudowano specjalną linję kolejową, rozszerzono znacznie telefony, zainstalowano dalekopisy w głównych centrach sportu, tak że widzowie zawodów narciarskich, będą w każdej chwili wiedzieli, co się dzieje na stadjonie lodowym, lub na torze bobslejowym.

Wszystko jest już gotowe i Niemcy stają na głowie, aby na Igrzyskach nie było ani jednego zgrzytu.

PO RAZ CZWARTY TRENEREM OLIMPIJSKIM.

Sukcesy lekkkoatletów amerykańskich są ściśle związane z osobą trenera Lawson Robertsona. Prowadził on ich do zwycięstw przez trzy Olimpjady, poprowadzi i do Berlina. Pomagać mu beda Metcalfe z Chicago i Cromwell z Kalifornji. Eliminacje odbędą się 10 i 11 czerwca w Nowym Jorku.

Polska - Niemcy w piłce ręcznej
Dwie próby dojrzałości olimpijskiej

Zbliżenie sportowe polsko - niemieckie, którego wyrazem są ostatnio wygrane spotkania międzynarodowe w każdej niemal dziedzinie nie pominęło również gier sportowych, a właściwie szczypiorniaka.

Spotkanie, które odbędzie się w niedzielę na Stadjonie Wojska Polskiego. zapowiada się niezwykle ciekawie. Wprawdzie zwycięstwo Niemców jest zgóry przesądzone i to różnicą 4 — 6 goli, to jednak trzeba sobie zdawać sprawę, że szczypiorniak to nie piłka nożna. Tu gole mogą się sypać, jak z rogu obfitości. Nie ulega bowiem wątpliwości, że strzał ręką jest łatwiejszy.

Drużyna nasza została wyłoniona z pośród najlepszych zawodników śląskich, przyczem dużem jej wzmocnieniem jest udział graczy klubów niemieckich, które ostatnio przystąpiły do Polskiego Związku Gier Sportowych.

Bramki będzie bronił Ziaja (PZP). Grał on już trzykrotnie w reprezentacji śląska. Odznacza się spokojem i pewnym chwytem. Obok ataku będzie on naszym najsilniejszym punktem. W obronie zagrają najlepsi na śląsku na tej pozycji Lux i Klein I (obaj z A. T. V. Siemianowice). Grali już niejednokrotnie w reprezentacji niemieckich klubów. Obaj szybcy, grają dobrze taktycznie, stanowiąc zgraną parę obrońców.

Pomoc będzie się składała z Weisztanda (Pole Zachodnie), Pośpiecha (K. S. Chorzów), Barona (Pogoń Katowice). W tej trójce bezwzględnie wybija się na pierwszy plan grający na środku Pośpiech, doskonale rozdzielający i zasilający piłkami atak.

Atak będą stanowić Lempka (Pole Zachodnie) Klein II (A. T. V. Siemianowice), Vorreiter (Vorwaerts), Piechula (Pogoń Katowice), Gładki (Chorzów).

Bezsprzecznie najlepszym jest środkowy napastnik Vorreiter, as klubów niemieckich. Gra on zresztą najdłużej, posiada zatem rutynę. Jest to gracz b. szybki, o inklinacji zespołowej, strzela celnie z każdej pozycji. Wyróżnić należy też obu skrzydłowych Lempka i Gładkiego. Obaj doskonale opanowali strzały boczne, b. trudne do obrony. Łącznicy na przeciętnym poziomie.

W rezerwie przewidziani są: Klinnert (M. I. V. Mysłowice), Beza (PZP Siemianowice). Klubowski (Pogoń Katowice).

Tak oto przedstawia się człon naszej reprezentacji; 3 — 4 graczy krakowskich wzmocniłoby ją znacznie. Jest to drużyna szybka, ambitna, fizycznie jednak ustępuje Niemcom, chłopom na schwał, nie mówiąc już o niższości technicznej.

Niemcy nadesłali PZGS-owi swój ostateczny skład, który przedstawia się jak niżej: Bramka: Tischler (P. S. V. Berlin); obrona: Kalossa (Boruss. Karl. Wrocław), Geppert (P. S. V. Berlin); pomoc: Teege (B. S. V. 92 Berlin), Sollman (VFB Wrocław), M. Hömke (Ask. Tv. Berlin), atak Stoscheck (Post Oppeln), Kretschmar (Sportverein Lipsk), Ortmann (P. S. V. Wrocław), Baumann (S. C. C. Wrocław), W. Hömke (Ask Tv. Berlin). Rezerwa: Färber (Borussia Karlovitz) bramkarz, Herrmann (B. S. V. 92 Berlin), Wilcek (Post Oppeln).

Nie trzeba również zapominać i o znaczeniu propagandowem tego spotkania, które może zadecydować o lepszem jutrze gier sportowych w Polsce. Będzie ono również sprawdzianem naszych sił przed czwórmeczem piłki ręcznej Polska — Czechy — Austrja — Węgry, który odbędzie się 6 października b. r. w Budapszcie no i naturalnie przed Olimpjadą.

W każdym razie ostatnie spotkania międzypaństwowe naszych koszykarzy z Estonią i Łotwą, triumf naszej reprezentacji kobiecej koszykówki na mistrzostwach akademickich w Budapeszcie, ostatnie zwycięstwa hazenistek z Jugosłowiankami i obecnie mecz z Niemcami świadczą, że gry ruszają w Polsce na nowe tory i życzyć sobie należy, żeby z wytkniętego szlaku nie zeszły.

●

Spotkanie Niemcy Wschodnie — Polska Południowa rozegrane zostanie o nagrodę p. płk. dypl. Kilińskiego.

Zawody odbędą się w niedzielę 29 b. m. o g. 15 m. 30 na Stadjonie Wojska Polskiego; i otrzymają należytą oprawę. Sędzią będzie p. Nowak.

Spotkanie poprzedzi o g. 14 trójmecz lekkoatletyczny Legja — Skra — Warszawianka z udziałem Walasiewiczówny.

B. K.

Jak dalece Niemcy interesują się meczem z Polską świadczy fakt, że oficjalny organ niemieckiej piłki ręcznej Handball, omawia w ostatnim numerze szczegółowo drużyny polskie, informując czytelników o stosunkach panujących w polskim szczypiorniaku. Niemcy dokładnie wiedzą, że zespoły polskie nie przeszły żadnych zapraw wzgl. treningów, że najsłabszą częścią reprezentacji naszej która wystąpi w Warszawie jest pomoc i t. d. Fachowy organ omawia nawet drobiazgowo, kto powinien grać w bramce polskiej, przychodząc do słusznego wniosku, że tylko Ziaja lub Kurek!

Jak się w ostatniej jeszcze chwili dowiadujemy, kapitan PZGS-u p. Lindner chce jednak iść na koncepcję oparcia drużyny reprezentacyjnej o jakiś szkielet. Gdyby to miało miejsce, wtenczas liczyć się należy z zupełnem jeszcze przestawieniem reprezentacji. Narazie jednak, mimo późnego terminu, nic nie wiadomo...

W prasie śląskiej na temat bliskiego meczu międzypaństwowego ukazało się cały szereg artykułów zakończonych oczywiście wywiadami. Oryginalny pogląd na mecz dał prezes Śląskiego Zw. G. S. p. Wielgorz, który żaląc się na PZGS, oświadczył przedstawicielowi katowickiej Polonji m. in.: „Meczu nie powinniśmy wysoko przegrać, gdyż sędziuje p. Nowak!"

Niewiadomo tylko co pomyśli o nas zagranica, czytając takie „wynurzenia" fachowca.

Kraków na froncie gier sportowych

Poza piłką nożną — jeszcze zawsze królową sportów w grodzie podwawelskim — Kraków interesuje się grami sportowemi. Wysunęły się one przed lekką atletyką i pływanie, będące już u schyłku sezonu.

Dając pierwszeństwo paniom, wspomnieć należy o koszykówce, gdzie Makkabi ma już rozegrane mistrzostwo okręgu. Krakowianki bawiły w Tarnowie i rozgromiły tutejsze „Tempo" w niebywałem... tempie, bo aż 27:1.

W mistrzostwach Polski, które odbędą się w przyszłym tygodniu w Krakowie, koszykarki „Makkabi" reprezentować będą swój Okręg.

Boje — o wiele goretsze i bardziej zacięte — toczą się wśród przedstawicieli płci brzydkiej. Tutaj walczy się o palmę pierszeństwa w szczypiorniaku. Walczy na zielonej murawie i przy... zielonym stoliku.

Przy zielonym stoliku odbywa się mecz W. G. i D. — Cracovia. Stawką meczu jest gracz Sycz, który opuścił ofenzywę Garbarni i ulokował się wśród napastników Cracovii. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie drobny fakt, że — zdaniem W. G. i D. — zmiana barw odbyła się na linji Cracovia — P. Z. G. S., bez wiedzy Związku Krakowskiego.

Innego zdania jest Cracovia, podtrzymująca, że ma zatwierdzone zgłoszenie Sycza i nic ją więcej nie obchodzi. A efekt?

Narazie zweryfikowane mecze Cracovii z Garbarnią i Wawelem jako w. o. dla przeciwników liliaczerwonych, a taki sam los czeka mecz Cracovia — Makabi.

Równolegle z zielonym stolikiem jest w ruchu zielona murawa. Na tem polu Cracovia wygrała z Makkabi 6:1, Makkabi pokonała Wawel 6:3 i Garbarnia zwyciężyła Polonję 4:1.

Narazie prowadzi Makkabi przed Garbarnią. O ile zaś W. G. i D. nie utrzyma swego stanowiska, dołączy się do czołówki Cracovia.

Serję mistrzowskich bojów w szczypiorniaku przerwie wizyta reprezentacji Niemiec Wschodnich, która nastąpi w nadchodzącą sobotę. Przyjazd Niemców jest przygotowany i opracowany przez komitet, pracujący pod kierownictwem ppłk. Wójcickiego, kierownika O. U. W. F. i P. W. Opracowano dokładny plan przyjęcia, którego czołowym punktem będzie złożenie hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu na Wawelu.

Jeśli chodzi o stronę sportową, to skład Krakowa będzie osłabiony. Zabraknie w nim świetnych napastników Rittermannów, a szkielet drużyny oprze się o Cracovię i Garbarnię. Będzie ona wyglądała następująco: bramka — Pawłowski (Cracovia), obrona — Szostak (YMCA), Resich (Cracovia), pomoc — Pirowski I (Garbarnia), Lubowiecki II (Cracovia), Soldan (Garbarnia), atak — Marchewczyk (Cracovia), Sycz (Cracovia), Data (Cracovia), Lubowiecki I (Cracovia), Dutkiewicz (Garbarnia).

Związek Krakowski prosił PZGS o wzmocnienie składu krakowskiego przez przydział graczy śląskich. Delegat P. Z. G. S. p. Nowak odmówił jednak, wobec czego Kraków zdany jest na własne siły.

Polski sędzia punktowy
dzieli się wrażeniami z meczu Węgry—Czechosłowacja

Pr..grana Czechosłowacji w boksie w Budapeszcie 6:10, wywołała pewne zdziwienie, gdyż jeszcze nigdy Czesi nie osiągnęli tak dobrego wyniku w stolicy węgierskiej. A ponieważ od meczu międzypaństwowego z Czechami w Poznaniu dzieli nas zaledwie 10 dni, zdziwienie to ustąpiło zainteresowaniu się zespołem naszego najbliższego przeciwnika.

Jak wiadomo, jednym z sędziów punktowych w Budapeszcie był p. Suszczyński (obok Austrjaka Spiry z Wiednia), to też po powrocie p. Suszczyńskiego umówiliśmy się na małą czarną, by pogawędzić o Budapeszcie i Czechach.

— Sport pięściarski nie cieszy się w Budapeszcie większem zainteresowaniem — mówi nam p. Suszczyński — czego najlepszym dowodem zaledwie 1300 osób na meczu międzypaństwowym. Sędziowanie odbyło się systemem jawnym i sposób ten bardzo p. Suszczyńskiemu odpowiada. bowiem każdy sędzia bierze odpowiedzialność za swą decyzję. Za naciśnięciem guzika zapalała się żarówka — zielona przy zwycięstwie Węgra, czerwona — Czecha, przyczem obie żarówki zapalały się równocześnie, aby jeden sędzia nie zdradzał swej decyzji drugiemu. Wszystkie rozstrzygnięcia były jednogłośne.

Drużyna węgierska. zdaniem p. Suszczyńskiego, wykazała spadek techniki. Mocnemi punktami na terenie zagranicznym są jedynie Kubinyi i Frigyes. Varga w wadze średniej bardzo słaby, surowy technicznie, dysponuje jedynie silnym ciosem. Szigeti zwycięża rutyną, ale widać, że się starzeje, gdyż ruchy ma znacznie powolniejsze.

Drużyna czeska znacznie się podciągnęła, przyczem jej najsilniejszym punktem jest Hrubesz w wadze półśredniej. Poprawił on się bardzo znacznie od turnieju Sokoła w marcu w Poznaniu i w chwili obecnej niema dla niego w Polsce przeciwnika. W tej wadze obojętne jest kogo Czechowi przeciwstawimy — na zdobycie punktów liczyć nie możemy. Barwy polskie reprezentować ma w tej wadze, jak wiadomo, Misiurewicz.

Drugim bardzo silnym punktem Czechów jest Nejtek w wadze ciężkiej. Dość szybki na swą wagę, operuje skutecznie błyskawicznemi hakami w żołądek. Również i w tej wadze nie możemy się łudzić i liczyć na zdobycie punktów. Bardzo niebezpiecznego przeciwnika stanowi również Novak w piórkowej, mimo wszystko Polusa stać na wygraną, a conajmniej na remis. Pochodzący z Brna Novak wytrzymuje i nadaje piekielne tempo przez trzy starcia, tak, że w sumie powinniśmy wygrać 10:6, lub w razie różnicy zdań sędziów w jednej z wyżej wymienionych wag, nawet 11:5. Na to nas stać. O naprężeniu stosunków pomiędzy Czechosłowacją, a Węgrami świadczy najlepiej fakt nieodegrania hymnów narodowych, bowiem organizatorzy obawiali się zakłócenia spokoju.

Najsłabszym punktem zespołu czeskiego był Vlasak w wadze średniej, którego też ma zastąpić Piosek, znacznie lepszy, zdaniem kierowników czeskiej ekspedycji do Budapesztu. Słaby był również Fiala w wadze muszej i zastąpić go ma Silhan, oraz Chundela w wadze lekkiej, którego zastąpi Kral.

Sędzia w ringu ze strony Czechów będzie p. Vondrys, ze strony polskiej p. Koprowski. Z gośćmi przyjedzie jako kierownik zespołu sędzia punktowy warszawskiego meczu z Niemcami p. Zloch.

Stan puharu bokserskiego

		Niemcy	Węgry	Polska	Czechosłowacja	zwycięstw	porażki	pkt.
1	Niemcy	◆	13:3 11:5	11:5 9:7	12:4 10:6	6	—	66:30
2	Węgry	3:13 5:11	◆	10:6 7:9	7:9 10:6	2	4	42:54
3	Polska	5:11 7:9	6:10 9:7	◆		1	3	27:37
4	Czechosłowacja	4:12 6:10	9:7 6:10		◆	1	3	25:39

Kronika zagraniczna

KONGRES AUTOMOBILISTÓW

Obradujący w czwartek przy udziale delegatów 9 państw Kongres Automobilowy ustalił następujący program wielkich nagród na sezon przyszły: 13 kwietnia Wielka Nagroda Monaco, 30 maj Wielka Nagroda Stanów Zjednoczonych, 28 czerwiec Wielka Nagroda Francji, 12 lipiec Wielka Nagroda Belgji, 26 lipiec Wielka Nagroda Niemiec, 23 sierpień Wielka Nagroda Szwajcarji, 5 wrzesień Tourist Trophy Anglji, 13 wrzesień Wielka Nagroda Włoch, 27 wrzesień Wielka Nagroda Hiszpanji.

REKORD ŚWIATOWY HENNEGO

BERLIN. 27.9. Tel. wł. Motocyklista niemiecki Ernst Henne zaatakował dziś na autostradzie Frankfurt — Darmstadt rekordy światowe szybkości na 1 klm. i na 1 milę ang. Startował na 750 ccm. BUW skarasowanym aero dynamicznie, z kompresorem. Henne uzyskał na 1 klm. 256.04 km/g. (dawny rekord 246.069 kmg), a na 1 milę — 252.83 (dawny rekord 246.013 kmg). Największa szybkość Hennego — 259 kmg.

NOWY TRIUMF MERCEDESA

Na zawodach w Santa Fe w Argentynie startował Niemiec Zatuczek na Mercedesie i przebył 800 klm. w 5:43:41 ze średnią szybkością 139,662 kmg., wygrywając ze znaczną przewagą.

100.000 GOŚCI.

Berlin oczekuje 100.000 gości na Igrzyskach. Już teraz przygotowano dla nich 35.000 miejsc w hotelach i pensjonatach i 65.000 w mieszkaniach prywatnych.

Piłkarzy czeka znów uczta
Austrjacy zademonstrują 6. X. w Warszawie tradycje Wunderteamu

Polski świat sportowy, spragniony imprez zakrojonych na skalę europejską, nasyci niewątpliwie w dużej mierze swe apetyty na meczu piłkarskim Polska — Austrja w dn. 6 października w Warszawie.

Mecz ten zaliczyć trzeba bowiem niewątpliwie do widowisk, które noszą zaszczytne miano „wielkiego sportu". Składa się na to wiele przyczyn, że wymienimy tylko markę i istotną klasę naszych przeciwników, oraz ambicje przedolimpijskie polskich piłkarzy.

Fakt, że pierwsza reprezentacja Austrji tego samego dnia walczy o Europacup z Węgrami nie umniejsza bynajmniej splendoru meczu warszawskiego. W chwili bowiem gdy Austrji zabrakło słynnego „Wunderteamu", gdy zbladły gwiazdy Sindelarów, Zischków i Gschweidlów — przy potężnym rezerwuarze tamtejszych graczy— między pierwszym i drugim zespołem Austrji istnieje różnica napewno niewielka.

Co ważniejsze, kultura piłkarska i umiejętność wiedeńczyków gwarantują, że zespół, który zmierzy swe siły z reprezentacją Polski w Warszawie, zademonstruje w całej pełni bogatą skalę nowoczesnej piłki nożnej, opartej o najlepsze wzory techniczne i taktyczne Austrji z czasów jej świetności.

Okoliczność, że jednak do Warszawy przybywa II-gi zespół austrjacki wkłada na barki naszych reprezentantów odpowiedzialność specjalnie ciężką. Bo jednak — mimo wszystko — porażkę z graczami firmowymi, których wyższość uznaje się bezapelacyjnie, jest znieść dużo łatwiej, niż z drużyną rezerwową, której nie oblepiają szumne etykiety rekordów i przydomki mistrzów.

Jest zresztą jeszcze jeden powód, dla którego kierownicy piłkarstwa polskiego zrobią wszystko, aby wystawić przeciwko Austrjakom drużynę zebraną jaknajstaranniej i najlepiej. Powodem tym jest tak bardzo potrzebne, tak wręcz niezbędne dla zdobycia dobrego samopoczucia przez naszą drużynę piłki nożnej, zwycięstwo. Wymaga tego interes zdobycia pewności siebie przez graczy, domaga się tego też opinja, bez której zainteresowania, a więc poparcia w postaci licznego frekwentowania widowisk piłkarskich wyschną źródła dochodów pozwalające P.Z.P.N.-owi na realizowanie swej pracy wszerz i wwyż.

Niestety, praca ta została zapoczątkowana w sposób poważny i systematyczny dopiero w roku bieżącym. W tych warunkach, przy skromnych mimo wszystko środkach, przy braku dostatecznej ilości trenerów i obserwatorów, którzyby potrafili wyławiać i odpowiednio kształcić nowoodkryte talenty, praca ta może zacząć wydawać plony najwcześniej dopiero po roku—dwu.

Dziś i tak jej owoce są wyjątkowo bogate. Dość wymienić tegoroczne „inwestycje" w postaci Pieca, Dytki, Dońca czy Wasiewicza.

Odkrycie tych graczy polepszyło sytuację naszej reprezentacji jedynie w formacjach defenzywnych. Natomiast jeśli chodzi o napad, a zwłaszcza jego trójkę środkową, luki wytworzonej przez ubytek kontuzjowanych Matyasa i Wilimowskiego, nie udało się absolutnie wypełnić.

To też dziś trzeba myśleć raczej o namiastkach. Rzecz jasna, jeśliby kandydatura Matyasa na 6-go października była rzeczywiście aktualna, a Smoczek wykazał formę z ostatniego meczu z Polonią, mielibyśmy na środku dwu graczy, którzyby powinni być o wiele lepsi niż Scherfke i Artur we Wrocławiu. Kwestja drugiego łącznika jest o tyle skomplikowana, że Giemza mógłby być wstawiony jedynie na prawego łącznika, a wtedy Matyas automatycznie znalazłby się na lewym.

Istnieje jeszcze koncepcja wstawienia na lewego łącznika Kisielińskiego. Ze względu na defekty w technice tego gracza, oraz przyzwyczajenie do obracania się na stosunkowo dużych przestrzeniach na skrzydle, eksperyment ten trzebaby jednak przed meczem stanowczo wypróbować.

W każdym razie jedno jest pewne: trójka środkowa napadu polskiego we Wrocławiu egzaminu nie zdała. To też trzeba ją zestawić inaczej. Jak — musi się nad tem p. Kałuża zastanowić bardzo poważnie. (Jotge.)

L.O.Z.P.N. zwrócił się do P.Z.P.N. z prośbą o niewyznaczanie Czarnym (naturalnie w razie zwycięstwa w Wilnie) meczu o wejście do Ligi w dn 6 października, gdyż w dniu tym reprezentacja Lwowa wyjeżdża do Wrocławia, a kapitan związkowy L. O. Z. P. N. przy ustalaniu składu reprezentacji Lwowa, pragnie skorzystać z gra czy Czarnych. (k.).

Trzecie miejsce Polaków w Rzymie
w strzelaniu z karabinu wojskowego

Pierwszą konkurencja strzeleckich mistrzostw świata było strzelanie z karabinu wojskowego na 300 mtr. Okazało się przytem, że karabiny włoskie przedstawiają dużo do życzenia. Świetnemu Estończykowi Lokotarowi pękła np. lufa. Fin K. Leskinen ze swej ulubionej pozycji leżącej miał trzy „0", a Szwajcarowi nie wypaliły trzy naboje.

W tej chwili prowadzi w konkurencji Polska 1951 pkt., 2) Francja 1910 pkt., 3) Norwegia 1906 pkt., 4) Finlandja 1891 pkt. (!), Węgrzy, Włosi i Szwajcarzy nie skończyli jeszcze strzelania.

W drużynie polskiej wyniki indywidualne są następujące: 1) Rutecki 413 pkt. (rekord 526), 2) Wrzosek 403, 3) Sawicki 389, 4) Matuszak 386, 5) Wąsowicz 361. Wrzosek prowadzi zarówno w pozycji leżącej — 158 pkt. (rekord 185), jak i klęczącej 142 pkt. (rekord 181 pkt.).

RZYM, 27.IX. Tel. wł. — W mistrzostwach drużynowych z karabinu wojskowego Polska została zepchnięta na trzecie miejsce. Zwyciężyły ostatecznie Węgry 2010 pkt., 2) Szwecja 1968 pkt., 3) Polska 1951 pkt., 4) Francja 1915 pkt.

Rozpoczęto też strzelanie małokalibrowe: chwilowo prowadzi Szwecja 1966 pkt., 2) Anglja, 3) Niemcy, 4) Finlandja, 5) Estonja.

W meczu międzypaństwowym z broni małokalibrowej Węgry pokonały Włochy w stosunku 10.906:10.779 pkt.

RZYM, 26. 9. Tel. wł. Dziś rozegrano strzelanie z pistoletu. — Zwyciężył Szwed Ullman — 548 pkt., 2) Niemiec Krempel — 545 pkt. Obaj pobili rekord światowy, należący do Szwajcara Zulaufa -- 542 pkt., co jest tembardziej godne podkreślenia, że wiał silny wiatr boczny, a oświetlenie było nierówne; 3) Büchi (Szw.) — 540 pkt., 4) Flückiger — (Szw.) — 536 pkt. W konkurencji drużynowej: 1) Szwajcarja— 2634 pkt., 2) Włochy — 2572 pkt., 3) Niemcy — 2555 pkt., 4) Francja — 2500 pkt.

Niepoprawni lekkoatleci

W związku z międzynarodowemi zawodami lekkoatletycznemi, które urządził ubiegłej niedzieli Sport - Club w Grudziądzu, zwrócili się organizatorzy do kilku czołowych klubów polskich o przysłanie czołowych zawodników, ponieważ Niemcy zapewnili, że w skład ich drużyny wejdzie kilku reprezentantów Rzeszy, jak Stöck, Appen, Müller i Gesser. Niestety odpowiedź brzmiała przeważnie odmownie wskutek niskich warunków przejazdu ofiarowanych przez SCG.

Przychylnie ustosunkował się A. Z. S. Warszawa, który przysłał Pławczyka, oraz Legja Warszawa, która pismem, otrzymanem dnia 18 b. m. t. j. w środę, zgłosiła przyjazd Noji. Gospodarze zareklamowali doskonale jego start, przyczem miał on biegać z Appenem z Berlina oraz b. wicemistrzem Niemiec Kositzkowskim z Gdańska.

Niestety w sobotę wieczorem nadeszła wiadomość, że Noji nie przyjeżdża. 3000 publiczności było trochę rozczarowane, zwłaszcza, że zawiedli nie goście zagraniczni, tylko zawodnik krajowy.

Wiadomo było, że Stöck miał ofertę na wyjazd do Szwecji, a następnie do Finlandji. Ale decyzji wyjazdu do Polski nie zmienił.

Jak dowiedzieliśmy się od lekkoatletów niemieckich posiada Związek Niemiecki specjalny fundusz propagandowy (Reisefonds) z którego korzysta przy wysyłaniu czołowych lekkoatletów na prowincję w celach propagandowych.

Często zdarzają się wypadki, że podrzędny klub małomiasteczkowy (np. Wittenberg) urządza meeting lekkoatletyczny, na który zjeżdżają czołowi lekkoatleci Niemiec i to w dodatku za zwrotem kosztów podróży i utrzymania, ale bez diet. Czy w tych warunkach sport lekkoatletyczny nie musi iść naprzód?

Organizatorzy wnieśli w sprawie Noji zażalenie do P. Z. L. A.

Tam nie chodzi o mistrza...

Stawką, jest — utrzymanie się w Lidze

KRAKÓW, 26 września

Nie mówi się obecnie w Krakowie: „Kto będzie mistrzem?"

Zwolennicy piłki nożnej przestali już w tym sezonie marzyć o laurach mistrzowskich. Zadowalają się miejscem jaknajbardziej oddalonem od... strefy spadku.

Narazie sytuacja jest niewyjaśniona. Wszystkie trzy kluby są zagrożone, kibicom każdej barwy krakowskiej spędza sen z oczu widmo degradacji. Toteż warto zapoznać się z opinjami piłkarzy podwawelskich.

*

Zawsze uśmiechnięty jest „środek" Cracovii — Malczyk. Pełen nadziei na najbliższą przyszłość mówi o sytuacji swej drużyny:

— Z młodymi gra się pierwszorzędnie. Jedyną ich wadą jest brak sił fizycznych. To też ostrym drużynom nie mogą stawiać oporu. Najlepszy dowód — mecz z Garbarnią. Jeśli jednak trafimy na „spokojnego" przeciwnika, grającego przedewszystkiem technicznie, wtedy dochodzimy do głosu.

— Czemu przypisuje pan dotychczasowe niepowodzenia swej drużyny?

— Niezgraniu się młodych graczy. Najważniejsze stanowiska obsadzili nowi ludzie — Korbas i Grünberg. Musiało trochę potrwać aż się zgrają. Teraz jest wszystko dobrze. Z meczu na mecz gramy lepiej. Bolączką jest brak prawoskrzydłowego, pozatem obsada jest dobra.

— Jak pan ocenia ostateczną klasyfikację swej drużyny?

— Siódme miejsce — pada bez zająknienia. — U nas mamy Śląsk i Wartę. Z nimi musimy wygrać. U Legji sprzyja nam zwykle szczęście, gdyż jest tam szerokie boisko, które odpowiada naszemu systemowi gry. Podobnie w Łodzi z Ł.K.S.-a. Pozostaje jeszcze Ruch w Hajdukach i Pogoń we Lwowie. Tam zobaczymy co będzie.

— A co pan sądzi o swych indywidualnych przeciwnikach, obrońcach czy pomocnikach strony przeciwnej? Którzy „łatwiejsi", którzy „trudniejsi"?

— Najgorzej idzie z bekami Pogoni, gdyż grają bardzo ostro. Z Martyną też gra się ciężko. Z pomocników najgorszy dla mnie Wasiewicz, jest wysoki, zabiera mi z góry piłki i nic przeciw niemu nie można zrobić. Zato bramkarzy niema specjalnej klasy. Chyba Albański, ale i on gra jak ma dobry dzień.

*

Minę skruszonego winowajcy ma Karol Pazurek, tank Garbarni, gdy ze smutkiem w głosie wspomina niepowodzenia swej jedenastki:

— Co dużo mówić. Nie było ambicji, grało się bez serca i dlatego nie wygrywano. Ale przełom już nastąpił na meczu z Cracovią. Teraz jest zupełnie inny duch w drużynie. Wszystkie trzy mecze na naszym boisku — zapala się Pazurek — muszą być wygrane. Tak z Polonją, jak z Legją i Wisłą. Tu idziemy „na całego".

— A poza Krakowem? Jak będzie ze Śląskiem, Ruchem i Pogonią?

— Trzeba grać, trzeba grać mocno. Bo musi być piąte miejsce. Nijak inaczej. I znów pada podobna jak powyżej odpowiedź.

— Ciężko, ciężko z bekami lwowskimi. Wchodzą ostro i jest z nimi kłopot.

— Pomocnicy?

— Nie groźni — pogardliwy gest ręki.

— A Kotlarczyk na środku?

— Niema obawy już dzisiaj. Bramkarzy też nie widzę specjalnych.

Nakoniec jeszcze parę uwag o tem i owem. Garbarnia ma już kryzys za sobą. Skonsolidowała się obrona, gdzie przy Jokszu stale grać będzie Stankosz, który wrócił z wojska. A w ataku, najważniejsze, że wrócił Józek Pazurek. Tak, brat liczy bardzo na brata. Liczy też na siebie. W jesieni jest chłodno, gra mu się lepiej i myśli, że wróci niebawem do dawnej formy.

— No, a piwo też już wywietrzało... — dorzuca obecny przy tem kolega Pazurka.

*

Zażenowany jest spoczątku młody Artur, podpora Wisły krakowskiej. Jakże tu mówić o losach drużyny, jemu, najmłodszemu z asów. Możeby tak lepiej pomówić z Kotlarczykami. O, proszę! Oni przecież więcej wiedzą.

No, ale skoro musi już być napastnik do kompletu, więc co zrobić.

— Wisła zajdzie wysoko. Czwarte, piąte, a może nawet trzecie miejsce — taką opinję słyszymy na wstępie.

— A uzasadnienie?

— Przedewszystkiem duch drużyny i energiczny, stały trening. Na boisku w Krakowie mamy Pogoń, Ruch, Ł. K. S., Legję i Polonję. Te wszystkie mecze musimy wygrać. Pozatem jest jeszcze Warszawianka i Garbarnia. Trzeba jeszcze wygrać z Warszawianką, chociaż opinja po jej meczu z Polonją wskazuje na to, że nie przebiera ona w środkach.

— Dobrze, a co było przyczyną dotychczasowych niepowodzeń?

— Odmłodzenie składu, a przedewszystkiem brak obrony. Szumilas jest dobry, ale brak mu partnera. To wykazały dobitnie nasze mecze we Francji. Przez skandaliczne błędy obrońców przegrywaliśmy „murowane" mecze.

— Czy nie uważa pan, że powinien pan raczej grać na środku ataku w swej drużynie?

— Kierownictwo słusznie uważa, że grając na środku musiałbym mieć odpowiednich partnerów. Ale ponieważ tak narazie nie jest, zostaję na łączniku, gdzie mam większą swobodę i mogę więcej zrobić. Na środku czuję się jednak lepiej.

— Przeciwnicy?

— Beki Pogoni grają ostro i bezwzględnie. Pieglowi z ŁKS-u też nic nie brakuje.

— Ale pomimo to, jesteśmy dobrej nadziei.

Z drużyn krakowskich żadna nie ma ochoty do spadku. A więc cieszcie się zwolennicy piłki okrągłej pod Wawelem. Wodzowie ofenzyw krakowskich są jaknajlepszej myśli. A przecież ich głowy decydują o wyniku. (rg)



WĘGRY — CZECHOSŁOWACJA 1:0
Burger i Polgar walczą o piłkę w powietrzu.



CZARNI BIJĄ ŚMIGŁY 2:0
Smagowicz nie trafia do pustej prawie bramki.



FONTOWICZ JEST ZANIEPOKOJONY
zamieszaniem przed bramką, które wywołali: Łysakowski, Sobkowiak, Banaszkiewicz, Nawrot i Kubalczyk

Cztery mecze ligowe 29. IX.

Najbliższa niedziela, dn. 29 b. m. przyniesie cztery dalsze mecze ligowe, których ciężar gatunkowy zwiększa się im bardziej rozgrywki zbliżają się ku końcowi.

Tak więc Ruch gości u siebie Wartę, ŁKS. gra w Łodzi z Legją, a w Krakowie — Garbarnia z Polonią, oraz Cracovia ze Śląskiem.

Mecz pierwszy zaliczyć trzeba do t. zw. grupy mistrzowskiej, podczas gdy wszystkie pozostałe — do spadkowej. Remis, a tembardziej porażka Ruchu równałaby się, rzecz prosta, straceniu przez mistrza Polski z lat 1933 i 1934 prawie wszystkich szans na zdobycie tytułu i w roku bieżącym, a równocześnie wzmocniłoby w sposób niepomierny szanse Pogoni, która zdobyłaby nad Wartą w razie jej zwycięstwa jeden punkt więcej zyskany, a co może ważniejsze — trzy mniej stracone.

Jeżeli natomiast Ruch wygrałby w Wielkich Hajdukach, wtedy zbliżyłby się do lwowian w sposób bardzo niebezpieczny i walka o tytuł przybrałaby jeszcze bardziej na ostrości.

Wyprawa Legji do Łodzi według obliczeń papierowych powinnaby przynieść drużynie warszawskiej dwa punkty w walce ze słabym ostatnio ŁKS-em. Według meldunków, które napłynęły z Kominogrodu, łodzianie zostali bardzo wydatnie zasileni ostatnio przez zlikwidowaną sekcję piłkarską I. K. P., której najlepsi gracze mają już zadebjutować przeciw Legji. Czy umiejętności piłkarzy z klas niższych wystarczą jednak na graczy ligowych, okaże się dopiero na boisku.

Spotkanie Garbarni z Polonią będzie dla drużyny stołecznej niewątpliwie jedną z najbardziej tragicznych walk w karjerze tego zespołu. Jeżeli Polonia zwycięży, napięcie, które przeżyje w Krakowie, powtórzy się po raz drugi dopiero w d. 20 października w Warszawie podczas meczu z Wartą. Jeśli natomiast przegra, zdaje się, że już definitywnie będzie mogła zrezygnować z ambicji na utrzymanie się w Lidze.

Mecz Cracovii ze Śląskiem nie będzie też pozbawiony cech walki dwu kandydatów na skazańców. O ile bowiem ewentualny remis zagmatwałby jedynie sytuację, o tyle porażka każdego ze zespołów równałaby się jeśli jeszcze nie surowemu wygnaniu do klasy A, to w każdym razie bardzo groźnemu na to wygnanie ostrzeżeniu.

Przy okazji warto podkreślić, że punktując drużyny nie według punktów zyskanych lecz straconych, tabela zmienia się w sposób bardzo jaskrawy. Jedynie Pogoń i Polonia utrzymują się według tej punktacji na swych krańcowych stanowiskach: lidera i zdecydowanego antsajdera. Ale pozatem dzieje się istne pelemele. Dość powiedzieć, że Warszawianka czwarta w tabeli według punktów zyskanych, spada aż na 10-te, przedostatnie miejsce. Dla lepszego zobrazowania tej sytuacji podajemy punktację drużyn według punktów straconych, w nawiasie zaznaczając ich miejsce według punktów zyskanych. Brzmi ona: 1. (1) Pogoń, 2. (3) Ruch, 3. (2) Warta, 4. (6) Garbarnia, 5. (7) ŁKS., 6. (8) Śląsk, 7. (10) Wisła, 8. (9) Cracovia, 9. (5) Legja, 10. (4) Warszawianka, 11. (11) Polonia.

Tak samo nie zaszkodzi przypomnieć, jak rok temu, ściśle w dn. 28 września 1934-go roku wyglądała ówczesna tabela według punktów zyskanych. Podajemy ją notując w nawiasach miejsca obecne, aktualną dzisiaj i ilość punktów

1.	(3)	Ruch	29	(18)
2.	(9)	Cracovia	21	(12)
3.	(6)	Garbarnia	20	(14)
4.	(7)	ŁKS	19	(14)
5.	(10)	Wisła	18	(11)
6.	(2)	Warta	18	(18)
7.	(1)	Pogoń	18	(21)
8.	(5)	Legja	17	(14)
9.	(11)	Polonia	14	(8)
10.	(4)	Warszawianka	13	(15)

Pozatem nie mamy skali porównawczej dla tegorocznego benjaminka Ligi — Śląska, oraz dla dwu zeszłorocznych spadkowiczów — Podgórza i Strzelca, którzy już wtedy zajmowali w tabeli dwa ostatnie miejsca.

Owo zestawienie wyników punktowego klubów z przed roku i obecnego mówi bardzo wiele. Przedewszystkiem wskazuje ono na wprost niesamowitą fluktuację formy większości naszych zespołów. Z porównania tego wychodzi pod tym względem najlepiej Ruch, Warta, Garbarnia, ŁKS. i Legja, nie mówiąc, rzecz jasna, o Pogoni, dla której wynik mistrzostw tegorocznych może spowodować jedynie najmilsze komplementy.

Wniosek drugi, to wręcz katastrofalny spadek formy u drużyn krakowskich. Nie trzeba przecież zapominać, że jeszcze rok temu Kraków dusił się wprost od nadmiaru aż czterech drużyn ligowych. Dziś ma ich już tylko trzy, a do tego bynajmniej nie na żarty każdej z nich grozi poważnie ewentualność rozstania się w roku bieżącym z Ligą.

NIE BĘDZIE MECZU Z ESTONJA

Jak wiadomo zwrócił się PZPN do Estonji z propozycją rozegrania 6 października meczu międzypaństwowego. Estończycy wyrazili zgodę z tem jednak, że mecz rozegranoby w Poznaniu. Ponieważ jednak 6.X. odbywać się będzie w Poznaniu mecz bokserski z Czechosłowacją, projekt stał się nieaktualny.

Zdaniem naszem należałoby jednak mimo wszystko uruchomić w dniu tym *drugą reprezentację Polski* i przeciwstawić jej ewent. *...Reprezentację Śląska.* Korzyść byłaby podwójna. Możnaby bowiem i w jednej w drugiej drużynie wyłowić talenty.

Więcej konsekwencji

Czwartkowe zebranie W. G. i D. Ligi ustaliło kilka pozostałych dat w kalendarzu rozgrywek. Nowe terminy nie noszą jednak cech stałości, gdyż uzależnione są od tego, jakich graczy weźmie kpt. PZPN. do reprezentacji przeciwko Rumunji dn. 3-go listopada.

Powiemy odrazu otwarcie, że sytuacja taka jest niezwykle „oryginalna", a mogło do niej dojść tylko skutkiem poprzedniej bezceremonjalnej i bezplanowej gospodarki w terminarzu ligowym.

Dalej. Dotychczas mówiono o zwyczajowym przepisie mocą którego ostatnie niedziele ligowe powinny być obsadzone conajmniej trzema spotkania, aby uniknąć możliwości „robienia wyników". Tymczasem właśnie teraz, gdy strefa zagrożona spadkiem obejmuje aż 7 drużyn, — Liga wyznaczyła na 24.XI i na 1.XII po jednym meczu!..

Zasady stosuje się zatem wtedy, gdy jest po temu okazja.

*

KALENDARZYK ROZGRYWEK LIGOWYCH został uzupełniony brakującemi spotkaniami w sposób następujący: **Warszawianka — Wisła na 1 grudnia, Ruch — Polonia na 13 października, Cracovia — Warta na 10 listopada, Garbarnia — Wisła na 24 listopada**

Składy drużyn

Dwa mecze ligowe na jednem boisku. W nadchodzącą niedzielę urządzają Cracovia i Garbarnia dwa mecze na wspólną kasę. Na boisku Cracovii gra o 1.15 Polonja — Garbarnia, a o 3.30 Śląsk — Cracovia. Do meczu z Polonią Garbarnia wystąpi w składzie: Włodek, Joksz, Stankosz, Pirowski, Wilczkiewicz, Lesiak, Riesner, Pazurek I, Walicki, Pazurek II, Polus. Cracovia wystąpi w składzie: Pawłowski, Pająk, Doniec, Bialik, Grünberg, Góra, Zieliński, Korbas, Malczyk, „Szeliga", Zembaczyński.

Benjaminek Ligi Państwowej, KS. Śląsk wyjeżdża do Krakowa w niemal zupełnie zmienionym składzie, który w ostatnich meczach towarzyskich, wypadł b. dobrze. Uderzyć musi usunięcie kapitana Mrozka, pozatem zostali wyeliminowani Gieroń i Olbrych. Niepewna narazie jest i kandydatura Wysockiego, który ma zostać zastąpiony młodym Jonikiem. Oto zrekonstruowany skład: Thoman (Holesz) — Bryła II — Seifert — Wysocki — Hanusik — Waluś — Więcek — Smol! — God — Cebula — Fojcik. Jak widzimy weteran Smol przeszedł z lewego skrzydła na prawego łącznika. Lewą stronę ataku stanowią dwaj junjorzy

KS. Ruch wystąpi w jubileuszowym meczu z Wartą w najsilniejszym składzie, który brzmi: Tatuś, Wadas — Rurański, Dziwisz — Badura — Zorzycki, Malcherek I — Giemza — Peterek — Górka — Wodarz.

Warta wyjeżdża do Wielkich Hajduk na mecz z Ruchem w następującym składzie: Fontowicz (Konieczny) — Pawlak i Kubalczak — Banaszkiewicz, Danielak i Sobkowiak — Szwarc, Lis, Scherfke, Kryszkiewicz i Słomiak.

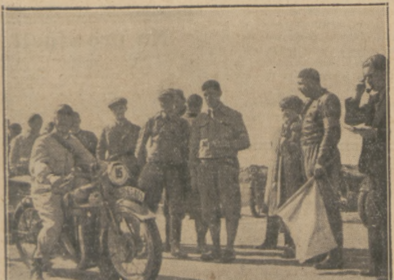
Przed meczem ligowym Ruch-Warta, odbędzie się uroczyste zaprzysiężenie kandydatów olimpijskich, Giemzy, Wodarza, Dziwisza i Wilimowskiego. Przysięgę odbierze prezydent miasta Katowic, poseł dr. Kocur.

LEGJA wyjeżdża do Łodzi na mecz z ŁKS-em w składzie: Keller, Szczotkowski, Martyna, Kubera, Cebulak, Przeździecki II, Rajdek, Przeździecki I, Nawrot, Łysakowski, Wypijewski. Jako kierownik drużyny wyjeżdża p. ppłk. Partyka.

POLONIA grać będzie z Garbarnią w zmienionym składzie. Usunięty został Ałaszewski I jako kierownik napadu, a miejsce jego zajmie nowicjusz Wolanczyk z rezerwy. Skład drużyny stołecznej będzie następujący: Ałaszewski II, Bułanow, Szczepaniak, Odrowąż, Rudnik, Seichter, Kruk, Kula, Wolanczyk, Biniok, Ciszewski, rez. Korniejewski i Bańkowski.

MAURER, napastnik Garbarni, przeniósł się do Warszawy i podpisał zgłoszenie do Legji.

Na pierwszy mecz finałowy o wejście do ligi, wyznaczył kierownik piłkarzy Dębu, inż. Durczok następujący skład: Pawłowski, Kolarz — Krawiec, Moczko — Sojda — Dytko, Kessner — Kloda — Koszecki — Ogórek — Kessner. Zachwiana jest pozycja lewoskrzydłowego Kessnera, którego najprawdopodobniej zastąpi junior Wichary. Mecz Podgórze — Dąb, odbędzie się na starem boisku Dębu o godzinie 15 — 30.



POR. NAHARSKI NA RUDGE
zdobywca 1-go miejsca w raidzie terenowym P. K. M. na starcie.



PUHAR MISTRZA AMERYKI W RĘKACH ALLISONA
Wręczenie nagrody dokonał prezes Hall, a na lewo stoi pokonany w finale Wood.



POLSKI ZESPÓŁ SZCZYPIORNIAKA
który grać będzie w Warszawie przeciwko Niemcom w niedzielę, dn. 29-go b. m.



RAKIETY TORUŃSKIE W ŁODZI
po zwycięskim meczu z Ł. K. T. 7:1. Od lewej: Stogowski, Tomaszewska, Bojanowski, Herdegen, Żuchowski.

Rumunja odmładza skład
na mecz piłkarski z Polską

Bukareszt, we wrześniu.

Zbliżający się termin meczu Polska — Rumunja oraz ostatnie niepowodzenia piłkarstwa rumuńskiego na terenie zagranicznym (porażka z Niemcami i Szwecją), przyczyniły się do intensywniejszego obserwowania kandydatów do reprezentacji przez odpowiedzialne czynniki rumuńskiej Federacji Futbolowej.

Przedewszystkiem postanowiono zarzucić dotychczasowy system selekcji, który opierał się na formowaniu reprezentacji wyłącznie z wypróbowanych „asów", oraz wstawić do drużyny narodowej przynajmniej 50 proc. elementu młodszego, który jeżeli nie dorównuje technicznie kilkunastokrotnym internacjonałom, przewyższa ich pod względem kondycji fizycznej; a brak kondycji, jak dowiodły mecze z Niemcami, a zwłaszcza ze Szwecją, przyczynił się w pierwszym rzędzie do porażek świetnie postawionego pod względem technicznym piłkarstwa rumuńskiego. Najlepszym dowodem braku kondycji fizycznej, była katastrofalna porażka ze Szwecją — 1:7 (0:1), co dowodzi kompletnego załamania się fizycznego Rumunów w drugiej połowie gry.

Celem należytego przygotowania drużyny na mecz z Polską, wyłoniona została specjalna komisja selekcyjna (kapitan związkowy nie istnieje), której zadaniem jest obserwowanie graczy stołecznych i prowincjonalnych nietylko I Ligi, lecz również i II, liczącej 40 klubów, które, jak wykazały pierwsze rozgrywki, posiadają sporo jednostek utalentowanych.

Gorączkowe przygotowania, rozpoczęte już na dwa miesiące przed spotkaniem, mają dwa zasadnicze wytłumaczenia: primo — opinja rumuńska domaga się za wszelką cenę rehabilitacji piłkarstwa rumuńskiego po wysokocyfrowej klęsce ze Szwecją, secundo — piłkarstwo rumuńskie szykuje się do odwetu za przegraną 0:5 w 1933 r., o czem prasa nie omieszka stale przypominać.

Należy również zaznaczyć, iż wynik meczu Polska — Niemcy (po przegranej przez Rumunję — 2:4) oczekiwany był przez sfery kierownicze Rumuńskiej Federacji Futbalowej z niemniejszem zainteresowaniem, jak w Polsce. Fakt ten potwierdza oświadczenie b. kapitana związkowego, kierownika reprezentacji rumuńskiej na zeszłorocznem spotkaniu we Lwowie, iż mimo wzmocnienia drużyny niemieckiej na mecz z Polską, odpowiedzialne czynniki rumuńskie wyciągnęły wnioski, jak należy zestawić jedenastkę na mecz z Polską.

*

Zawody o mistrzostwo I-ej Ligi (Divizia National A) mimo rozegranej dopiero 3-ej rundy (mistrzostwo rozgrywane jest w Rumunji w formie: jesień — wiosna) uwidoczniły, dzięki zderzeniu się już w pierwszych rundach najsilniejszych drużyn, iż rywalizować o pierwsze miejsce będą tegoroczny mistrz Ripensia z Timisoara i zeszłoroczny mistrz Venus z Bukaresztu. Obie te drużyny dostarczają głównego kontyngentu graczy do Reprezentacji Narodowej.

*

Prasa sportowa oraz władze piłkarskie Rumunji interesowały się żywo przebiegiem białogrodzkiej konferencji piłkarskiej państw słowiańskich, śledząc jej obrady z pewnym niepokojem. Obawiano się mianowicie, iż w razie dojścia do skutku projektu zawodów piłkarskich o puhar państw słowiańskich, Jugosławja wycofa się z rozgrywek o puhar bałkański, t. zw. „Bałkaniady". Liczono jednak ogólnie na niepowodzenie tego projektu, spowodu zbyt przeładowanego programu międzynarodowego Czechosłowacji w zawodach środkowo - europejskich.

Inż. Piotr Mizunka

Śląsk Polski - Śląsk Niemiecki - Wrocław

Na Hindenburg — Kampfbahn w Bytomiu na Śląsku Opolskim, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę rewanżowe spotkanie w trójmeczu lekkoatletycznym Wrocław — Śląsk Opolski — Polski Górny Śląsk. Jak wiadomo, ostatni trójmecz wygrali wrocławianie przed Polakami. Obecnie reprezentacje tak polskiego, jak i niemieckiego Śląska wzmocniono w kilku punktach bardzo znacznie, tak, że spodziewać się należy zażartej walki.

Śląski Okr. Zw. L. A. wystawił na międzynarodowy trójmecz w Bytomiu nast. reprezentacje: 100 mtr. Dyka i Müller, 200 — Dyka — Hajduk, 400 m. — Sobik i Krawczyk, 800 — Rakoczy i Orłowski, 1.500 mtr. Rakoczy — Orłowski, 5000 mtr. Hartlik — Stokłosiński, 110 przez płotki: Inż. Nowosielski — Sznajder. Skok wdal: Nowosielski — Kosz. wwyż — Chmiel i Kremecke, tyczka — Sznajder i Mucha, rzut oszczepem — Żyłka i Kadzielawa, dysk — Jankowski — Praski, kulą — Węglarczyk i Praski. Sztafety: 4x100 Müller — Dyka — Hajduk — Nowosielski, 4x400 Krawczyk — Hajduk — Sobik — Rzepuś. Panie wyjeżdżają w składzie: 80 płotki — Białasówna i Orzełówna (!), 100 m. — Białasówna i Różycka, rzut dyskiem: Orzełówna — Wasilewska, skok wwyż — Orzełówna i Sikorzanka.

50 klm. wyścig kolarski o mistrzostwo
odbędzie się w niedzielę na Dynasach

Długodystansowe mistrzostwa kolarskie postanowił P.Z.T.K. przeprowadzić w najbliższą niedzielę w Warszawie na torze W.T.C. Mistrzostwa te odbyć się miały w Łodzi, ale tamtejszy okręgowy związek zrezygnował z organizacji tej imprezy. W mistrzostwach tych wziąć mają udział Włodarczyk, obrońca tytułu mistrza, dalej Popończyk, Michalak, Napierała, Kapiak J., Targoński, Olecki i t. d.

Dystans wyścigu 50 km. z 10-ciu finiszami. Początek zawodów o godz. 16-ej

PRACA NAWET NA URLOPIE.

Płk. Gebel prezes P.Z.T.K. wyjechał na urlop wypoczynkowy, funkcje prezesa przejął wiceprezes p. Stefan Radwański. Płk. Gebel podczas swojego pobytu we Francji i Belgji przeprowadzi szereg rozmów na temat wymiany zawodników pomiędzy Polską a Francją i Belgją. Ma to na celu przedewszystkiem ożywienie toru w przyszłym sezonie.

Podczas pobytu we Francji w Lens przyjmie płk. Gebel przebywającego tam Szamotę i ustali z nim zarówno przysługujące mu prawa reprezentowania barw polskich na imprezach zawodowych zagranicą, jak i jego przyjazd wraz z zawodowymi kolarzami zagranicznymi do Polski.

SUROWE KARY.

Kiełbasa został przez zarząd PZ.T.K. zdyskwalifikowany za korzystanie podczas wyścigu Warszawa — Berlin z obcej pomocy na przeciąg 12 miesięcy. Na czas dyskwalifikacji nazwisko jego zostało wykreślone z listy drużyny narodowej i nie będzie na nią wprowadzone w przyszłym roku aż do upłynięcia kary.

Na miejsce Kiełbasy do drużyny narodowej wszedł Więcek.

Igo i Korwin - Piotrowski zostali przez zarząd Warsz. Tow. Cyklistów usunięci z towarzystwa za niesportowe zachowanie się podczas kolarskiego wyścigu dookoła Rumunji. Zarząd W.T.C. zamierza wystąpić do zarządu P.Z.T.K. z wnioskiem o dożywotnią dyskwalifikacje wymienionych zawodników.

Wyścig kolarski w Ciechanowie odbędzie się w nadchodzącą niedzielę na trasie Ciechanów — Grudziądz — Mława — Strzegowo — Glinojeck — Ciechanów (105 klm.). Wyścig dostępny dla zawodników licencjonowanych.

Tylko dwu Popończyków
mogło wygrać wyścig amerykański z Niemcami

Mecz rewanżowy szosowców niemieckich z polskimi na Dynasach nie wypadł tak emocjonująco, jak w Łodzi.

Dla pary niemieckiej Wiemer, Leppich zabrakło w Warszawie konkurenta. W planach kapitana szosowego parą największych nadziei był zespół Popończyk, Olecki.

Niestety, tylko połówka tej pary stanęła na wysokości zadania. Popończyk jechał doskonale, wygrał kilka finiszów, w oczach nadrabiał stracony przez naszą parę dystans. Ale znakomity nasz sztajer musiał sprintować coraz częściej za oddalającą się grupą, coraz dłużej musiał walczyć o doszlusowanie do czoła i z coraz większym wysiłkiem nadrabiać zaniedbania partnera. Olecki jechał rzeczywiście wyjątkowo źle. Nie umiał wytrzymać tempa, spuchł szybko i tracił teren w oczach. Olecki stanowczo nie jest w formie.



MICHALAK I NAPIERAŁA
byli najlepszą parą polską podczas wyścigu amerykańskiego na Dynasach

Z pozostałych par polskich walory szybkości i wytrzymałości reprezentowali w dawkach najbardziej równomiernych Michalak i Napierała. Zrobili oni bezsprzecznie dobry wyścig, choć zdecydowanie ustępowali na finiszu zwycięskiej parze niemieckiej. Zespół Targoński, Starzyński dobry na trasie, nie miał odpowiedniej chyżości na finiszu. Nie było posunięciem szczęśliwem ze strony silnych zawodników Legji poprowadzenie po 30-stu kilometrach jazdy ucieczki. Para ta nie mogła liczyć na własne zwycięstwo indywidualne, a przez oderwanie Popończyka zaprzepaściła ostatnie nasze szanse na wywalczenie wygranej innego zespołu polskiego.

Do samego końca utrzymali się w wyścigu Włodarczyk z Bryszkem, ale sądząc z formy środowej Włodarczyk nie będzie tym razem groźnym konkurentem w mistrzostwach długodystansowych Polski dla Popończyka. W tej chwili Popończyk przerasta o głowę pozostałych rywali. Z par, które wyścigu nie ukończyły podobał się nam tylko Kapiak II, Kieliszek.

Para Wiemer, Leppich potwierdziła swój sukces łódzki. Nie da się zaprzeczyć, że ogólny bilans zalet tego zespołu był bogatszy od jakiejkolwiek pary polskiej. Tylko dwu Popończyków uporałoby się z Niemcami bez trudu.

Po przejechaniu 45 klm. zaczął padać deszcz, spoczątku drobny, nieśmiały, a potem coraz rzęsistszy. Zawodnicy zwolnili tempo i zaczęli się oglądać na komisję sędziowską.

Ale sygnał zawieszenia wyścigu nie padał. Komisja sędziowska chciała przejechać ponad połowę dystansu i w ten sposób uniknąć przykrej procedury zwracania pieniędzy za bilety (bądźcobądź zebrało się na Dynasach ponad 6.000 widzów).

Wówczas zbuntowali się Niemcy i wycofali dwie pary z wyścigu. Pozostawiono na torze tylko Wiemera i Leppicha jako liderów biegu.

Wyścig przerwano przy ulewie. Na tablicy były już 32 km, można więc było przestać ryzykować zdrowiem zawodników.

Godzinę czekaliśmy na powrót pogody. W znacznie przerzedzonem gronie wróciła publiczność na tor. Powiększyła się tylko cyfra zawodników. Zupełnie nieoczekiwanie zobaczyliśmy ponownie na starcie obie wycofane pary niemieckie. Dlaczego? Na jakiej podstawie? — nie umiał nam nawet wytłomaczyć sędzia główny zawodów p. kpt. Tkaczyk. Podobno stało się to pod presją zarządu Związku Kolarskiego, który przekroczył wobec tego swoje kompetencje.

Pary niemieckie jechały poza konkursem, ale w sposób jaskrawy pomagały swoim rodakom. Jedną parę niemiecką — choćby najlepsza — mogła pięć polskich zamęczyć. Przeciwko trzem — nic dało rady.

Z przebiegu wyścigu notujemy sukcesy Popończyka na pierwszych 20-tu kilometrach, udaną ucieczkę Starzyńskiego—Targońskiego, Napierały — Michalaka i Wiemera — Leppicha po 27-miu kilometrach (zdobyto okrążenie) i kompletny bigos w końcowej fazie biegu. Publiczność była pod koniec całkowicie zdezorjentowana, tem więcej, że spiker zaliczał do pierwszych ofiar chaosu.

Wyniki wyścigu amerykańskiego — 100 km: 1) Wiemer, Leppich (N) czas 2:18:41,6 [illegible] 61 pkt., 2) Napierała, Michalak (P) 55 pkt., 3) Targoński, Starzyński (P) 45 pkt., 4) Popończyk, Olecki (P) o 5 okrążeń [illegible], 35 pkt., 5) Włodarczyk, Bryszke (P) o 10 okr. [illegible], 23 pkt. Startowało [illegible] par. Klasyfikacji [illegible] nie przeprowadzano.

Spośród 13 finiszów Wiemer wygrał 7, Popończyk 3, Olecki, Napierała i Michalak po jednym. Czasy finiszów dochodziły do 13,4 sek.

erd.

W kociołku piłkarskim

SPRAWA BRACI WALCZAKÓW

Na czwartkowem posiedzeniu Ligi zajmowano się sprawą sędziów braci Walczaków.

Rozpatrywane było oskarżenie Pogoni pod adresem p. Mieczysława Walczaka, który na meczu jej z Warszawianką dopuścił do ostrej gry, ofiarą której padło trzech graczy. Biorąc pod uwagę zarzuty stawiane p. M. Walczakowi i formę jego sprawozdania, postanowiono nie wyciągać żadnych konsekwencyj w stosunku do graczy, natomiast oddać sprawę arbitra do komisji dyscyplinarnej P.K.S., wyrażając jednocześnie życzenie, by nie wyznaczano go więcej do prowadzenia meczów ligowych.

Również inż. Tad. Walczak postawiony został w stan oskarżenia za nie wywiązanie się ze swych obowiązków na meczu Cracovia — Warta. Zawody te, jak wiadomo, nie doszły do skutku spowodu katastrofalnej burzy, jaka nawiedziła w swoim czasie Kraków. P. Walczak nie sprawdziwszy osobiście stanu boiska zadowolił się oświadczeniem, oczekujących go na dworcu sędziów, że mecz nie może się odbyć. Liga stanęła na stanowisku, że p. inż. T. Walczak nie spełnił w stu procentach swego obowiązku.

Dyskwalifikacja Kisielińskiego kończy się we wtorek. Nie mógłby on więc grać przeciw Śląskowi w niedzielę. WG i D Ligi przychylił się jednak do prośby Cracovii i darował Kisielińskiemu owe dwa dni, dzięki czemu Cracovia wystąpi na niedzielnym meczu w pełnym składzie. Przy darowaniu kary oparto się na analogicznem wypadku z Martyną. Jak widać raz stworzony precedens powoduje dalsze konsekwencje.

Mecz piłkarski Łódź — Kraków, który ma się odbyć 6 października w Krakowie był ostanio zachwiany, gdyż Łódź miała w tym terminie grać z Hakoahem i nie chciała przysłać do Krakowa pierwszego garnituru. Obecnie trudności te zostały usunięte. Łódź będzie grała z Hakoahem w sobotę, a w niedzielę z reprezentacją Krakowa.

Epilog zmasakrowania sekretarza O.K.S., sędziego meczu o mistrzostwo klasy C Zorza — Zniesieczanka, rozegrał się onegdaj na posiedzeniu wydziału Gier i Dyscypliny L.O.Z.P.N. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń W. G. i D. ukarał klub Zniesieczanka dyskwalifikacją 6 mies.

Garbarnia zaproszona do Francji i Afryki. Piłkarze Garbarni otrzymali zaproszenie na piękne tournee po Francji i Afryki. Podróż ma trwać od 22.XII. do 18.I.

Wioślarstwo

Jak odpoczywają mistrzowie Europy

Verey był ostatnio na wsi u swego opiekuna Bujwida, a obecnie wybiera się na 3 — 4 dniową wycieczkę łodzią po Wiśle. Ustupski wrócił do normalnej pracy. Po powrocie Vereya z wycieczki wodnej obaj wyjadą do p. Bujwida do Wolicy k. Myślenic, gdzie zostaną dla wypoczynku przez parę tygodni.

Łodzie mistrzów Europy uległy zniszczeniu w czasie transportu kolejowego. Zbadali je fachowcy, którzy orzekli, że są one w 80 proc. niezdatne do użytku. Na dwójce można jeszcze jeździć w konkurencji krajowej, jedynka nadaje się tylko do spacerów. AZS wystąpił do władz kolejowych o odszkodowanie, ale równocześnie trzeba myśleć o nowych łodziach na przyszły sezon.

Niemiecka czy angielska? Verey nie wie jeszcze na jakiej łodzi wybierze się na Olimpjadę. Odpowiada mu raczej typ angielski, na którym zdobył mistrzostwo. W każdym razie decyzja zapadnie już niezadługo, gdyż trzeba je zamówić zagranicą.

Poświęcenie przystani żeglarskiej Związku Strzeleckiego, odbyło się w niedzielę na jeziorze w Kiekrzu pod Poznaniem. Uroczystość tę połączono z regatami jesiennemi, które w poszczególnych klasach przyniosły następujące wyniki: Jolki do 2 m. kw. Baśka (Wilki Morskie) pod sterem Maciejewskiego. W klasie kajaków żaglowych typu P. 7 po czterokrotnem powtórzeniu biegu: 1) Bobuś (KPW Chojnice) pod ster. Mischkego. Łodzie klepkowe tur. 10 m. Mewa (YKW) Podkomorski Jerzy. Łodzie do 12 m. Wicher (YKW) — Iwicki. Typ Skipjack do 15 m. Błysk (YKW) — Fiedler. Typ „sharpie" do 15 m. 1) Bitka (YKW) — Mikołajczak. Jolki ćwiczebne typu N. B. 15 klepkowe do 15 m. 1) Szkwał (YKW) — Zieliński. W ostatnim biegu propagandowym wszystkich łodzi do 15 m. kw. [illegible] 1) Bitka. Yachtklub Wielkopolski pod sterem Mikołajczaka.

Wrocław i Poznań, międzypaństwowy mecz tenisowy rozpoczyna się w Poznaniu w piątek na kortach AZS. W barwach Poznania wystąpią Tłoczyński i Spychała oraz p. Kolonkowa. Barw Wrocławia bronić będą Nitsche i Fromlowitz oraz pani Bittner. Z mistrzem juniorów Wrocławia Tramitzem spotka się mistrz juniorów Poznania Ksawery Tłoczyński.

Warszawa

Piłkarze Ruchu z Brześnia n/B rozegrają w sobotę i niedzielę o godz. 15 w Warszawie dwa mecze na boisku Skry. W sobotę Ruch grać będzie ze Skrą, a w niedzielę z Gwiazdą. Ruch jest finalistą mistrzostw robotniczych Polski.

DZIŚ W SOBOTĘ o godzinie 20 w hall YMCA rozegrany zostanie mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo kl. B Warszawy pomiędzy gospodarzami, a pięściarzami PZL. Na mecz ten sprowadza YMCA z Odyni — Ożarka, który walczyć będzie w wadze ciężkiej. W półciężkiej debiutować będzie Adamiak.

Zestawienie par meczu PZL — YMCA będzie następujące: Klichowicz (PZL) — Stolarow (Y); Jambor (PZL) — [illegible] (Y); Buff (PZL) — Kazimierski (Y); Błażejewski (PZL) — Oniewosz (Y); Miks (PZL) — Grądkowski (Y); [illegible] (PZL) — [illegible]czyński (Y); Karniak (PZL) — Adamiak (Y); Ziółek (PZL) — Ożarek (Y).

SZEŚĆ MECZÓW PIŁKARSKICH o mistrzostwo kl. A Warszawy rozegranych zostanie w niedzielę. Walczą: Orzeł — Warszawianka; PZL — Świt; Legja — Orkan; AZS — Pogoń; Skoda — Bzura; Skra — Marymont.

SKODA — CWS mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo kl. A Warszawy rozegrany zostanie w niedzielę w sali teatru Nowości o godzinie 12 w poł. Walczyć będą następujące pary: Laskowski (S) — Wieczorek (CWS); Czortek (S) — Śmiech (CWS); Kozłowski (S) — Ciechomski (CWS); Bąkowski (S) — Dolecki (CWS); Seweryniak (S) — Kozakiewicz (CWS); Woźniak (S) — Zdanowicz (CWS); Ozimek (S) — Karpiński (CWS); [illegible] (S) — Łęgiewski (CWS).

Nowy stadjon
w Wielkich Hajdukaah

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się oficjalne poświęcenie wielkiego stadjonu w Wielkich Hajdukach. W dniu tym mistrzowie Polski goszczą poznańską Wartę.

W celu zaznajomienia drużyny z nowym terenem, zarząd Ruchu zakontraktował dla swej reprezentacyjnej jedenastki mecz treningowy ze Stadjonem (Chorzów). Mimo dnia powszedniego i braku reklamy na zawodach zebrało się 1500 osób.

Zespół gości wystąpił w pełnym składzie. U hajduczan brak było Wilimowskiego, Badury i Tatusia. Dwóch ostatnich, z powodzeniem zastąpili Nowakowski i Hylla; Kurczak na pozycji Wilimowskiego nie zadowolił.

Ruch wygrał zawody dzięki większej rutynie. Najlepsi z Hajduczan, Giemza i Peterek, mieli wyraźnego pecha w strzałach.

Przed zmianą Peterkowi udaje się dwukrotnie umieścić piłkę w siatce, po pauzie jednak atak Ruchu nie wykazał żadnego współdziałania to też częściej do głosu przychodzą stadjoniści, którzy zaprzepaszczają jednak najlepsze pozycje podbramkowe. Wynik ostateczny 2:0 (2:0), dla Ruchu. Sędzią był p. Gettler. (hr).

*

Rumrich (Hamburg), mistrz Europy w jeździe motocyklowej na torze, startuje w dniu 13 października b. r. w Wielkich Hajdukach, w ramach wyścigów „Dirt-Track", organizowanych przez S. K. M. z Chorzowa. (hr.).

Pierwszy Klub Pływacki w Siemianowicach czyni starania w celu sprowadzenia na Górny Śląsk mistrza Europy w stylu klasycznym, Sietasa z Hamburga. Sietas zmierzyłby się z Heidrichem i in. czołowymi zawodnikami Śląska. (hr.).

HOKEIŚCI MYŚLĄ O SEZONIE

P.Z.H.L. rozpoczął już kampanję, na razie papierową, w obliczu sezonu zimowego. Wysłano propozycje rozegrania meczów w Rzymie, Bernie i Arosa, gdzie pojechałaby reprezentacja.

W międzyczasie Wiedeń wyraził już zgodę na przyjazd Polaków. Termin ustalony będzie później.

Do Polski chce sprowadzić P.Z.H.L. drużynę B.S.C. Berlin w połowie grudnia.

PZHL otrzymał zaproszenie z Medjolanu od Diavoli Rosso Neri na turniej hokeja w dniach 10—15 listopada, organizowany przez ten klub z okazji uroczystego otwarcia lodowiska.

Tor hokejowy dla wieczornych rozgrywek buduje sekcja hokejowa „Sokoła" krakowskiego, która otrzymała już od zarządu kredyty na ten cel.

LOUIS — SCHMELING?

Po zwycięstwie Louisa nad Baerem aktualna staje się sprawa meczu Louis — Schmeling. Z kim bowiem ma walczyć teraz świetny murzyn? Braddock jest pod opieką Madison Square Garden i zapowiedział, że ani nie będzie startował w innych barwach, ani przed czerwcem roku 1936. Louis startuje pod egidą klubu „XX stulecia", który drze koty z Madisonem. Więc jak uzgodnić mecz Louis—Braddock, mecz, który notabene nie byłby popularny? Pozostaje Schmeling, jako zdecydowanie kasowy partner. To też manażer Jakobs, ma lada chwila wyruszyć do Europy, aby osobiście pertraktować z bokserem niemieckim.

PIŁKARZE ANGLJI W BERLINIE.

Wobec zagwarantowania, że na Olimpjadzie w Berlinie będą startować tylko czyści amatorzy, Anglja skłania się coraz bardziej do obesłania Igrzysk

Anglicy mają już skład na Niemców

Już dziś mówi się w Anglji zupełnie konkretnie o składzie drużyny na mecz z Niemcami dn. 4.XII w Londynie. Oto projekt: Swift (Man. City), Beeson (A. Villa), Barkas (Man. City), Crawton (Arsenal), Backer (Derby), Robinson (Burnley), Worral (Portsmouth), Carter (Sunderland), Drake (Arsenal), Westwood (Bolton), Boyes (Wester.) Rezerwowi: Smith (Leicester), Cunliffe (Everton).

Stan walk o puhar Svehli

	Włochy	Austrja	Węgry	Czechosłowacja	Szwajcarja	punkty	bramki
Włochy	■	2:4 2:0	1:0 Turyn	2:0 Praga	3:0 5:2	10:2	15:6
Austrja	4:2 0:2	■	1:3 Wiedeń	2:2 0:0	3:2 3:0	8:6	13:11
Węgry	0:1 Turyn	3:1 Wiedeń	■	2:2 1:0	3:0 2:6	7:5	11:10
Czechosłowacja	0:2 Praga	2:2 0:0	2:2 0:1	■	2:2 3:1	6:8	9:10
Szwajcarja	0:3 2:5	2:3 0:3	0:3 6:2	2:2 1:3	■	3:13	13:24

Wielki turniej piłkarskich reprezentacyj 5-ciu państw Europy środkowej, mających u siebie jawne zawodostwo, dobiega końca. Walka toczy się o puhar czeskiego ministra Svehli, który raz był w posiadaniu Austrji, a potem Włoch. Obecnie znów one są faworytem, jak na to wskazuje tabela.

Zwycięzca — będzie pewnym drugim w turnieju, gdyż Czechosłowacja nie może uzyskać więcej niż 8 pkt., w razie (problematycznego zresztą) sukcesu nad Włochami. Nawet remis wystarczy Austrji, aby wyprzedzić Węgry i ulokować się jak w r. ub. tuż za Włochami.

Tym ostatnim pozostaje do rozegrania mecz w Turynie z Węgrami (17.IX.) oraz w Pradze z Czechosłowacją — termin nieustalony.

Najbliższy mecz z cyklu rozgrywek o puhar Svehli odbędzie się dn. 6.X. w Wiedniu między Węgrami i Austrją.

Na prowincji

CZĘSTOCHOWA. Turyści — Warta 11:3. Brygada — Victorja 2:2. Tak niskiego poziomu gry dawnośmy nie widzieli. Godny napiętnowania jest fakt, że p. Kanus, który nie dorósł do tego, aby w życiu organizacyjnem odgrywać jakąkolwiek rolę jako kpt. związk. Kier. OZPN chce na pole sportowe wprowadzić politykę.

W ramach zlotu klubów Makabi okręgu kieleckiego i bielskiego odbyły się zawody lekkoatletyczne. Tak w konkurencji pań jak i panów większą część pierwszych miejsc zdobyła Makabi Chorzów. W piłce nożnej Makabi (Częstochowa) odniosła zwycięstwa nad Makabi Kielce i Sosnowiec. W grach sportowych: siatkarki Makabi (Cz-wa) zwyciężyły Makabi (Łódź) 2:0. Siatkarze Makabi (Łódź) — Makabi (Cz-wa) 2:1. Koszykówka Makabi (Łódź) — Hakoah (Bielsko) 26:5. Na akademji odbyło się odsłonięcie nowego sztandaru tut. Makabi. Okolicznościowe przemówienia wygłosili pp.: mec. Hassenfeld i inż. Rajcom.

RYBNIK. Błyskawica Kopalnia Emma — M. P. Wodzisław 4:3 (2:0), „23" Czerwionka — Silesia (Paruszowiec) 1:0 (0:0), Naprzód Rydułtowy — Pierwszy (Chwałowice) 5:0 (3:0), Szyby (Jankowice) — Kopalnia Rymer 0:4 (0:2), KS Godów — TS Radlin 3:2 (1:0), KS Popielów — Polonia (Pszów) 1:3 (0:1), Strzelec (Czerwionka) — KS Głożyny 3:3 (2:1), Wicher (Wilchwy) — KS Syrynia 15:1 (6:1).

KUTNO. Błyskawiczny turniej klubów robotniczych Tur (Kutno) — Tur (Dobrzelin) 1:0, Jutrznia Kutno — Tur (Żychlin) 1:0; Jutrznia — Tur (D) 0:0; Tur (D) — Tur (Ż) 1:0; Tur (K) — Jutrznia (K) 0:0. Ogólny poziom b. słaby. Repr. Rob. Gdańska — Repr. Rob. Kutna 10:2. Łatwe zwycięstwo gości.

ŁĘCZYCA. Sokół (Kutno) — Strzelec 4:3. Gra niezwykle brutalna ze strony gospodarzy.

GOSTYNIN. Gostynianka — Mazur junj. 3:3. Bramki dla Gostynianki — Dąbrowski, Michalski, Kędzierski, dla Mazura — Guczmański, Szatamacka i Łamczak. Sędzia p. Pietraszkiewicz.

BĘDZIN. Policyjny — Płomień 3:1 (0:0). Bramki strzelili Drożniak, Świtaj, Maniuna dla Policyjnego, oraz Typar dla gospodarzy. Sędziował p. Wosiński, dobrze. Brynica — Zagłębianka 3:2 (0:2). Na 13 minut przed końcem Zagłębianka prowadziła 2:0. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Krupiski i Witkowski. C. K. S. — Sarmacja 5:2 (3:1). Brutalna gra ze strony Sarmacji. Bramkami podzielili się Gelsler III, Dyrda i Bogucki dla C. K. S. i Cehon dla Sarmacji. Sol?ay — Zagłębie 1:1 (0:0). Szczęśliwy remis Zagłębia. Unja — Hakoah 5:0 (2:0). Obydwie drużyny w rezerwowych składach. Bramki strzelili: Łepich 3 i Nowak.

Mistrz kl. B: Placówka — Czarni 4:3 (3:2). Zew — Brygada 2:2 (1:1), Tur — Orzeł 2:0 (2:0) Saturn — Cynkownia 1:0 (0:0). Mistrz kl. C: Kazimierz — Strzelecki 1:0 (0:0). Nordja — Zew II 4:4 (1:3), Saturn II — Bałtyk 2:3 (1:2).

Sokół (Czeladź) — Pogoń (Katowice) 45:41. Mecz lekkoatletyczny.

Mistrzostwa Lwowa w koszykówce pań zostały już ukończone. Mistrzostwo zdobyła drużyna Droru, nie przegrywając ani jednego spotkania. Wyniki mistrzostw przedstawiają się następująco: Dror — Hasmonea 5:0, Dror — AZS 7:2, Dror — RKS 7:1, RKS — AZS 4:1, Dror — AZS 4:0, Dror — RKS w. o. Drużyny Czarnych i ZZK wycofały się z mistrzostw. Ostateczna tabela przedstawia się następująco: Dror 16 pkt., AZS 10 pkt., 3) RKS 10 pkt., 4) Czarni 0 pkt., 5) ZZK 0 pkt. (k.).

Najlepsze tegoroczne wyniki lekkoatletów

Zestawił Wojciech Trojanowski, Warszawa, 26.IX

	100 mt.	200 mt.	400 mt.	800 mt.	1500 mt.	5000 mt.	10000 mt.	110 pł.	400 pł.	4x100 mt.
1	Koźlicki AZS—W-wa 10.9	Bialakowski Warta—Poz. 22.4	Kucharski Jagiel.—Biał. 49.8	Kucharski Jagiel.—Biał. 1:51.6	Kucharski Jagiel.—Biał. 4:04.8	Noji Legja—W-wa 15:18	Noji Legja — W-wa 32:28	Niemiec Pol.—Przem. 15,2	Maszewski Legja—W-wa 56	Legja-W-wa 44.1
2	Tesiorowski AZS—Poz. 10.9	Downarowicz Legja—Wwa 22.5	Bialakowski Warta — Poz. 50.1	Maszewski Legja — W-wa 1:58.2	Noji Legja—Wwa 4:07	Fiałka Cracovia 15:25,2	Fiałka Cracovia 32:36	Haspel AZS—Lwów 15,3	Kostrzewski AZS—W-wa 57	AZS-W-wa 44.3
3	Szymański Sokół — Leszno 10,9	Tuziak Cracovia 22,8	Koźlicki AZS—W-wa 51	Mulak Skra — W-wa 1:58,4	Orłowski K.P.W. — Kat. 4:07.4	Duplicki AZS—W-wa 15:45	Wiśniewski Warszawianka 33:04.9	Twardowski AZS—W-wa 15.6	Hanke PKS—W-wa 57.2	Warta-Poz. 44.5
4	Krawczyk Legja—W-wa 10.9	Czyż Stadjon—Chorz. 22.9	Śliwak Sokół — Lwów 51	Orłowski K.P.W. — Katowice 1:58.6	Kuźmicki Warszawianka 4:07.6	Wiśniewski Warszawianka 15:45.6	Półtorak Jagiel.—Biał. 33:36	Nowosielski Pogoń—Kat. 15.7	Oszast Cracovia 59.2	Warszawianka 44.7
5	„Mar" Z. S.—Tczew 11	Hajduk Sokół—Chorz. 23	Brachocki Warszawianka 51.6	Kuźmicki Warszawianka 1:58.6	Janowski Warta—Poz. 4:08.4	Hartlik Stadjon—Chorz. 15:48.4	Romanowski Warszawianka 34:01	Pławczyk AZS—W-wa 15.9	Szulski Warta—Poz. 60.2	AZS-Pozn. 45
6	Zasłona Jagiel.—Biał. 11	Lada Legja—W-wa 23	Zawieja Warszawianka 51.8	Chatisow Warszawianka 2:00	Rakoczy Pogoń—Kat. 4:08.8	Kurpessa IKP — Łódz 15:52.4	..anicki KSM—Poz. 34:16.9	Wieczorek Śmigły—Wil. 16.0	Haspel AZS—Lwów 60.4	CIWF-W-wa 45.1
7	Radwański AZS—Poz. 11	Kucharski Jagiel.—Biał. 23.2	Deneka [illegible] 51.9	Moskal Pol.—Przem. 2:00.2	Chatisow Warszawianka 4:09	Stokłosiński Śląsk 15:58	Przybyłko Skra—W-wa 34:45	Palsker Legja—Wwa 16.3	Niemiec Pol.-Przem. 60.8	Jagiel.-Biał. 45.6
8	Czyż Stadjon—Chorz. 11	Tesiorowski AZS—Poz. 23.2	Maszewski Legja—W-wa 52	Rakoczy Pogoń—Kat. 2:00.3	Duplicki A — W-wa 4:10.5	Jakóbczyk Z.S. — Białystok 16:04	Gancarz Pogoń—Lwów 35:01	Sznaider Pogoń—Kat. 16.3	Malk Sokół—Leszno 61.4	Sokół-Poz. 45.6
9	Strojnowski Sokół—Czeladź 11	Śliwak Sokół—Lwów 23.2	Moskal Pol.—Przem. 52.1	Drozdowski Cracovia 2:00.6	Mulak Skra—W-wa 4:10.7	Herman Wilno 16:06.7	Karczewski Warszawianka 35:13.8	Lokajski Warszawianka 16.4	Ratajczak ZS—Gdynia 61,4	Sokół-Leszno 45.7
10	Kocoń Sokół—Byd. 11,1 [1])	Kocoń Sokół—Byd. 23.2	Miller AZS—W-wa 52.2	Żylewicz Wilno 2:00.6	Żylewicz Wilno 4:11.6	Zagórski AKSZS—W-wa 16:08.8	Kegel KSM—Poz. 35:52	Oszast Cracovia 16.4	Pruszkowski Legja—Wwa 61.8	Cracovia [2]) 45.8

	w wyż	w dal	tyczka	trójskok	kula	dysk	oszczep	młot	10 ciobój	4x400
1	Pławczyk AZS—W-wa 188	Hoffman I Warta — Poz. 7.13	Sznajder Pogoń — Katowice 4,10	Luckhaus Jagiel.—Biał. 14.65	Tilgner Sokół—Poz. 15.635	Siedlecki Legja—W-wa 44.92	Lokajski Warszawianka 68.92	Wieckowski Sokół—Byd. 41,70	Bystry I Zjed.—Łódź 4607	Warszaw. 3:30.2
2	Niemiec Pol. — Przemyśl 186	Pławczyk AZS—W-wa 7.12	Morończyk Sokół—Lwów 3.96	Hoffman I Warta — Poz. 14.20	Heljasz Warta—Poz. 15.58	Heljasz Warta—Poz. 44.50	Turczyk Warta Poz. 65.73	Imiela KSZO — Ost. 40.75	Maciaszczyk I Sokół—Łódź 4455	Warta-Poz. 3:31.4
3	Gierutto AZS — Wilno 186	Sikorski PKS—W-wa 7,08	Klemczak AZS—Poz. 3,94	Śliwak Sokół—Lwów 13,69	Fiedoruk P. P. W. — Wilno 14,51	Neuendorf S. C. O.—Grudz. 43.565	Kadzielawa Pogoń—Kat. 58.86	...lewicz K.S.Z.O.—Ost. 39.85	Bystry II IKP — Łódź 4321 [5])	AZS-W-wa 3.31.5
4	Chmiel Pogoń—Kat. 185	Szczerbicki Legja—W-wa 7.04	Kluk Legja — W-wa 3.80	Pławczyk AZS—Wwa 13.34	Siedlecki Legja—W-wa 14.26	Fiedoruk Pocz. P. W.—Wilno 43.32	Jaworski Proch — Pionki 57.85	Węglarczyk Sokół—Chorzów 38.58	——	Legja-Wwa 3:32.4
5	Kalinowski WKS—Grudz. 183	Twardowski AZS—W-wa 7,02	Zakrzewski Pol.— Byd. 3.75	Niemiec Pogoń—Lwów 13.28	Gierutto AZS — Wilno 14.01	Kozłowski Śmigły—Wilno 42.91	Nieszyn Stadjon—Chorz. 56.65	Kiełpikowski Sokół—Byd. 37.87	——	PKS-W-wa 3:40.4
6	Hoffman I Warta — Poz. 183	Hoffman II Warta — Poz. 6.91	Pławczyk AZS—W-wa 3.65	Hoffman II Warta—Poz. 13.15	Praski Sokół—Siem. 13,94	Gierutto AZS — Wilno 41,76	Wojtkiewicz Wilno 56.45	Kunat KSZO — Ost. 36,88	——	IKP-Łódź 3:42.5
7	Sierpiński Sokół—Lwów 181	Haspel AZS—Lwów 6.87	Mucha CKS—Czeladź 3,62	Zieliński Z.S.—Sosnowiec 13,04	Hoffman Warta—Poz. 13,91	Ewa Starogard 41,60	Dyka Sokół — Krywald 56.27	Fischer Łódź 35.67	——	Sokół-Lw. 3:43.3
8	Szmidt Warta—Poz. 180	Morończyk Sokół—Lwów 6,87	Frost Sokół—Grudz. 3,61	Waryszewski Skra—W-wa 12,93	Kaniak Pogoń — Lwów 13,65	Zienlewicz Pocz. P. W.—Wilno 41.20	Bobiński Łódzki K. S. 56.25	Bauman Sokół—Grudz. 34,60	——	AZS-Pozn. 3:46.2
9	Kremecke Stadjon — Chorz. 179	Hanke PKS—W-wa 6.87	Lichtblau Pogoń—Lwów 3.58	Kosz Stadjon—Chorz. 12,91	Kałuba AZS—W-wa 13,54	Imiela KSZO — Ostr. 41.20	Luckhaus Jagiel.—Biał. 56.02	Nerendorf S. C. O.—Grudz. 34,35	——	Cracovia 3:48.2
10	Iwanowski AZS—W-wa 178	Wieczorek Śmigły—Wil. 6,83 [3])	Palion Sokół — Siem. 3,51	Bielicki Sokół — Grudziądz 12.90	Farny AZS—Ciesz. 13,52 [4])	Pławczyk AZS—Wwa 40.80	Gburczyk Sokół — Wapno 56,02	Zieliński Sok.—Grudz. 34,17	——	Sok. IV Śląsk 3:48.4

[1]) Również cały szereg biegaczy. [2]) również Stadjon. [3]) również Gostkowski AKSZS—W-wa. [4]) jeszcze 13 miotaczy ponad 13 mtr.. [5]) punktacja według nowej tabeli.

Okrasą dzisiejszego wydania naszej tabeli jest znakomity wynik Klemczaka w skoku o tyczce. Kilka tygodni temu wyrażaliśmy nadzieje, że specjalny trening w Budapeszcie, a zwłaszcza obserwacja wspaniałych skoków Nishidy pozwolą poznańczykowi poczynić bardziej zdecydowane postępy.

Z prawdziwą radością konstatujemy sprawdzenie się naszych przepowiedni i to w rozmiarach niespodziewanie imponujących. Klemczak pozwolił nam stwierdzić doświadczalnie, ile jest wart styl zamachowy, jakim nonsensem jest trzymanie się przestarzałych wzorów i jak wiele korzyści przynieść może kontakt bezpośredni z wielkiemi gwiazdami zagranicznej lekkiej atletyki.

Bijąc należne brawa Klemczakowi, wzywamy zarazem Zakrzewskiego, aby poszedł w ślady swojego stałego towarzysza. Naszem zdaniem jest on w pełni predestynowany do wydatnego poprawienia swego życiowego rekordu.

Zatrzymując się dłużej przy skoku o tyczce, który dzięki nowym postępom (Frost przypomniał sobie również dawne, dobre czasy) osiągnął rekordową przeciętną ponad 3,75 mtr., nie możemy się powstrzymać od skomentowania „postępów" w rzucie dyskiem. W tej ostatniej dyscyplinie poprawiliśmy się w stosunku do ubiegłego roku o niespełna 6 cm. Jeśli tak pójdzie dalej, to doczekamy się po... stu latach radosnego momentu, w którym dościgniemy obecny poziom dyskoboli amerykańskich.

W innych rubrykach naszej tabeli dostrzegamy nowy dorobek Więckowskiego, który dorzucił dalsze centymetry do nowego rekordu w młocie, oddalając się już blisko o metr od swego ciężkiego, a co zatem idzie — groźnego konkurenta Imieli. Droga do przyzwoitego wyniku jest jednak jeszcze ciągle beznadziejnie daleka.

Na listę trójskoku powrócił Pławczyk i to odrazu na czwarte miejsce. Gdyby nie prymitywność stylu, mógłby ten wynik znacznie jeszcze poprawić, ale inna sprawa, że będzie lepiej, jeśli potrzebny ku temu wysiłek zwróci w innym kierunku.

W dwustumetrówce wdarł się nieoczekiwanie na listę i to na wcale zaszczytne miejsce, młody Tuziak z Krakowa. W innych biegach spokój. Jedynie na 400 mtr. przez płotki młody Ratajczyk wyparł z listy Marcińca, który w tym roku biegał wyjątkowo słabo.

Nowy rekord okręgowy na 200 m. ustalił zawodnik Cracovi Tuziak, który na zawodach w Jaworznie przebył ten dystans w czasie 22,8 sek.

Stanisław Petelczyc, tak brzmi nazwisko członka W. K. S. Grodno, który zajął 6-te miejsce w maratonie o mistrzostwo Polski. Prostujemy tem samem błąd, który się wkradł do sprawozdania.

Wśród pływaków

PZP CHCE TRENERA

Program pracy Polskiego Związku Pływackiego przewiduje zaangażowanie na kilka tygodni zimowych trenera zagranicznego, którego zadaniem byłoby w pierwszym rzędzie przygotowanie czołowych zawodników naszych z ewentualnymi (?) olimpijczykami na czele do wiosennego sezonu. Na wiosnę trener ów przybyłby poraz wtóry do Polski.

PZP rozpoczął już pertraktacje z węgierskim związkiem, starając się o Vertessyego, niedawnego gościa Polski, nauczyciela słynnego Csika. Vertessy wyraził gotowość przyjazdu do Polski. Wszystko to zależy jeszcze od zgody węgierskiego związku pływackiego, jak i warunków finansowych.

Główna uwaga trenera skierowana ma być na zawodników naszej sztafety 4 x 200 mtr., kilku innych czołowych zawodników i drużynę waterpolo.

Międzypaństwowy mecz z Austrją przewiduje PZP w sezonie zimowym, zwłaszcza, że związek liczy się już z możliwością korzystania z basenu Y. M. C. A. warszawskiej, który ma być oddany do użytku publicznego jeszcze w bieżącym roku kalendarzowym. Gdyby nie udało się zrealizować spotkania międzypaństwowego wówczas odbyłyby się wielkie międzynarodowe zawody z udziałem kilku zagranicznych sław.

Międzyokręgowe zawody Śląsk — Warszawa nie odbyły się w bieżącym roku. PZP, który postanowił ożywić tegoroczny sezon zimowy, stara się nakłonić oba okręgi, aby zawody te przeprowadzić na krytej pływalni warszawskiej YMCA.

W związku z przyszłorocznym przyjazdem do Europy na Olimpjadę berlińską całego szeregu znakomitości pływackich innych kontynentów (Japończycy, Amerykanie) PZP postanowił już w najbliższym czasie rozpocząć starania, aby jedna chociażby taka ekspedycja przyjechała do Polski.

Wzmożoną działalność w sezonie zimowym przewiduje nasz związek pływacki z racji pozyskania nowych krytych basenów we Lwowie (otwarty już w ub. sezonie), Łodzi i Warszawie.

Szrajbman Ilja wyjechał w czwartek do Budapesztu na miesięczny trening, który przeprowadzi wraz z pływakami BEAC.

ZMIANY U WATERPOLISTÓW

Mimo unieważnienia wygranej 3:2 Hakoahu z E.K.S. i zignorowania nakazanej przez związek powtórnej rozgrywki, klub bielski posiadając 3 pkt. zepchnął Cracovię (2 pkt.) do klasy A. Na jej miejsce wchodzi Legja (Warszawa).

Notatnik boksera

Do mistrzostw poznańskiego okręgu w klasie B zgłosiło się pięć drużyn, z tych trzy prowincjonalne. W myśl ustalonego kalendarzyka miały mistrzostwa być ukończone 15 września. Tymczasem wynik remisowy meczu Sokół (Gniezno) i Goplanja (Inowrocław), spowodował ponowną rozgrywkę tych drużyn, z której zwycięsko wyszła Goplanja. Finałowe spotkanie Goplanja — Polonia (Leszno) w Inowrocławiu dało wynik remisowy.

Drugi rozegrany mecz w Lesznie w ubiegłą niedzielę przyniósł znów wynik nierozstrzygnięty i w rezultacie odbędzie się w sobotę w Poznaniu na gruncie neutralnym trzecie spotkanie pomiędzy Goplanią i Polonją.

Spotkanie w klasie A Warta II i Stella (Gniezno) w ubiegłą niedzielę w Poznaniu, przyniosło zdecydowane zwycięstwo Warcie w stosunku 14:2. Jedynie trzy walki rozstrzygnięte zostały na punkty, podczas gdy pozostałe trzy zakończyły się poddaniem się przeciwników gnieźnieńskich, co bardzo ujemnie świadczy o ich przygotowaniu do zawodów. Koziołek wygrał przez poddanie się Markowskiego w pierwszem starciu; Dutkiewicz pokonał Bidzińskiego na punkty; Stenzel poddał się Voglowi w trzeciem starciu; Ratajak wypunktował Kaczmarka; Kruszyna zwyciężył przez k. o. w pierwszem starciu Borowskiego; Florysiak pokonał na punkty Pierarda; Karpińskiemu poddał się w pierwszem starciu Sytkowski; wreszcie Scholc przegrał w drugiem starciu przez k. o. z Dolackim.

Bokserskie drużynowe mistrzostwa okręgu lwowskiego rozpoczynają się w nadchodzącą niedzielę zarówno w klasie A, jak i B i stosownie do zarządzenia PZB, ukończone zostaną przed 15 listopada. W mistrzostwach klasy A walczyć będą drużyny: Hasmonei, Lechji, Pogoni, Rekordu, Świtezi i przemyskiej Polonji.

Hasmonea, zeszłoroczny mistrz okręgu, stanie do walk w składzie mocno osłabionym bez Liebermana, Schiraka i Straussa. Drużyna żydowska walczyć będzie w składzie: Sandler, Thur, Ackerman, Sprung (Bienenstock), Safir, Sapożnikow, Fleischwar i Bogner.

Lechja, najprawdopodobniej przyszły mistrz okręgu, występuje wzmocniona dwoma Ślązakami: Olbert, Górecki (Balawander), Sidelnikow, Hołowacz, Sauer, Hytrek (Orzechowski), Michniewicz i Szkwarkowski.

Pozostałe drużyny: Pogoń, Polonia, Rekord i Świteź walczyć będą w składach zeszłorocznych.

Andrzej Ługis

WIELKA GRA

Powieść z życia piłkarzy 26)

— No, żartuje pan...

— Jakto żartuję? Panie Pawle, co się będziemy nawzajem czarować!... Czy tak nie jest? Zrozumiałe, że Konterski podoba się dlatego lwowianom. Właśnie dlatego, jak to pan mówi, Lwów go kocha...

— Panie Bogusławie, pan jest niepoprawny— śmiał się z przymusem Dziobek — pan ma zawsze jakieś oryginalne podejście do rzeczy!... Poprostu Felek jest klasowym bramkarzem i...

Król wywiadu ziewnął. Tak otwarcie, nie zasłaniając dłonią nadwątlonego mocno uzębienia. I nie przeprosił. Potem zmęczonym, leniwym ruchem wyciągnął wiotką dłoń.

— Dowidzenia, panie De! O treningu napiszecie chyba łagodniej, niż o zebraniu, co?

— Pisze się to, co się widzi. Nie każdy goni za sensacją jak „Echo Stadjonu". Zobaczyliście gościa z Argentyny i uderzyliście zaraz we wszystkie dzwony, a tu trzeba pisać krytycznie i trzeźwo...

— Na trzeźwo — poprawił Midorowicz. — A propos, podobno pan cierpi ostatnio na wątrobę?...

Dziobek zczerwieniał. Wydobył zegarek i z pośpiechem schował go napowrót.

— Cześć, panie kolego, muszę jechać Ukłony dla szefa!

— Bądź pan zdrów!... Wątroba to paskudna historja!...

Dziobek pomaszerował szybko do wyjścia, a Midorowicz wykręcił pamiątkowy czeski ołówek i zabrał się do wywiadów.

Na środku boiska Jankowski pokazywał akurat Kurzawie jak, myląc ciałem przeciwnika, należy przerzucić półgórne podanie z jednej nogi na drugą i strzelić woleja do bramki. Kurzawa spróbował to powtórzyć, a potem stawali do próby wszyscy inni „piastowcy".

— Dobrze! Bardzo dobrze — chwalił głośno Jankowski. — To jest trudno zrobić odrazu, ale wszystkiego można się nauczyć. Dziękuję panom! Ja już idę, panowie zrobią sobie jeszcze mały bieg i będzie wszystko. Ja wiem, że we Lwowie pójdzie dobrze!... Dowidzenia!...

Pożegnał się z każdym z osobna i w towarzystwie Bajca i Klubmana schodził z placu.

Midorowicz pognał za nimi.

— Panie prezesie, trzy słowa, jak pan ocenia trening?

— Pan chce trzy słowa? Proszę: dobrze, dobrze, dobrze!

— A jak pan przewiduje wynik meczu we Lwowie?

— Wygramy, albo przegramy, albo remis!...

— — — — — — — — — — —

Ze ścian spoglądały liczne portrety Charlesa Grant, a z głębokiego fotela, z za biurka śmiała się ta sama twarz Karola Jankowskiego.

Klubman i Bajc wpatrywali się w nią jak urzeczeni. Klubman nie mówił nic, przerzucał tylko okulary z nosa na czoło i spowrotem. Zadużo miał do powiedzenia, aby mówić. Za niego i za siebie razem wywnętrzał się natomiast pan Teofil.

— Zastopowałeś go, Karolu. Zastopowałeś tego łobuza, że ani pisnął. To: „Niech pan nigdy nie przerywa, gdy ktoś mówi", było wspaniałe! Szczeniak był zupełnie przerażony. Ba, przez tyle lat był postrachem wszystkich kierowników sekcji. Boję się tylko, bracie Polaku, czy nie zacznie buntować chłopców... To jego metody. I, psiakrew, ma posłuch wśród koleżków... Tak... No, może do tego nie dojdzie... Cóż, nie można było inaczej postąpić...

— Oh, można — uśmiechnął się Jankowski.

— Jak?

— No tak, jak ty chciałeś...

— ?

— Dać mu pieniądze. Wtedy my nie potrzebowalibyśmy się bać, że on będzie buntować drużynę!

— Jesteś złośliwy, bracie Polaku... Ja tylko udawałem... Nigdybym nie zapłacił tego rachunku!... Dwadzieścia dwa złote! Jak taka świnia śmie wystąpić z podobnem żądaniem! Wiesz, powstrzymywałem się, żeby nie huknąć go w pysk...

— I dlatego ty łapałeś za portfel.

— Daj spokój, daj spokój, bracie Polaku, żarty żartami, ale sytuacja jest poważna. Zawiesiłeś go... No i rzeczywiście zamierzasz wysłać do Lwowa Kreskę?..

— Tak jest.

— Słuchaj, Karolu, bardzo cię przepraszam, ale czy ty obejmujesz całokształt rzeczy... Mecz lwowski to dla nas ostatnia okazja zdobycia punktów i wysunięcia się przed Surmę. Tego samego dnia Surma gra na Śląsku z Zawieruchą. Tam o „podłożeniu się" nie będzie mowy, bo ślązacy idą na mistrzostwo i naleją gości bez pardonu. Tak, bracie Polaku, tylko we Lwowie leży ocalenie Piasta przed spadkiem z Ligi. Ostatniego meczu z Zawieruchą nie wygramy, to już szkoda gadać!... Tylko L. K. S., nabicie L .K. S-u może nas uratować. Jeśli przegramy we Lwowie...

— Zlecimy z Ligi.

— Właśnie, napewno, na amen! Słuchaj, Karolu, ja wiem, że nasza praca obliczona jest na długą metę, że stawiamy sobie cele ważniejsze, niż utrzymanie się w tej chwili w Lidze, ale, zawsze, bracie Polaku, przykro spadać!... Psiakrew, może jednak trzeba było tego łobuza Konterskiego nie zawieszać tak odrazu. Zrugać, zbesztać, ale nie zawieszać..

— Oh, jest niedobrze! Brat Polak krytykuje moje zarządzenia!

— Karolu, ty się ze wszystkiego śmiejesz. Ale pomyśl, że to jest akurat decydujący dla nas mecz. Kreska nie da rady...

— Ty się nie martw. Ja zawsze myślę, zanim ja coś zrobię. Kreska zagra dobrze. To jest talent, to będzie dziesięć razy większy bramkarz, niż Konterski. Ja Konterskiego obserwowałem, jak był mecz z Lechją. Ja podciągnę Kreskę. Zobaczysz jak on zagra już we Lwowie!

— Speszy się, bracie Polaku, speszy się, to dzieciak. Kiedy kilka tysięcy ludzi zacznie mu wrzeszczeć nad uchem, zgubi się zupełnie!

— No, to my przegramy i do Ligi wejdziemy później drugi raz. Ty jesteś taki nerwowy, jak kobieta. Takich ludzi jak Konterski, to trzeba brać odrazu mocną ręką. Najlepiej jest wtedy, kiedy on myśli, że właśnie ma największe szanse. Zobaczysz, on przyjdzie jeszcze mnie przeprosić! A ty się nie bój. Patrz, pan Klubman jest pewny, że tak będzie, jak ja mówię.

— Tak! — wyrzekł z mocą pan Waldemar — mistrz ma rację! Konterski to wrzód, a wrzód im prędzej przetniesz, tem lepiej. Oczywiście, gdy jest już dojrzały. A Konterski dojrzał do operacji aż nadto! I wierzę też, że Kreska stanie na głowie, aby pokazać we Lwowie jak umie grać. Studjowałem tabelę. Musimy zdobyć choć jeden punkt w meczu z L. K. S-em — i zdobędziemy! Wacek da z siebie wszystko, jestem o tem przekonany!

Pan Teofil zawstydził się. Pełna zapału mowa milczącego dotąd „Klubmansia" zrobiła swoje.

— Słyszysz, co mówi pan Klubman.

— Słyszę! Tak, macie racje! Ja... cóż... człowiek załamuje się... Kocham, psiakrew, tego swojego Piasta i piłkę!... Serce by człowiek oddał! Waldek, daj rękę, jest w tobie ikra, bracie Polaku! Karol jeżeli ty mówisz i Waldek, że Kreska...

— Oh, nietylko ja i pan Klubman!

— Tak? A kto jeszcze?...

— Charles Grant. Ty zdaje się masz zaufanie jak ten człowiek powie, eh?... (C. d. n.).

Joe Louis-faworyt wyjątkowy



JOE LOUIS
mimo rewelacyjnego triumfu nad Baerem, nie będzie walczył z Braddockiem o tytuł mistrza świata.



MAX BAER
wiecznie śmiejący się aktor ringu, przeszedł już, według własnego oświadczenia, do grupy old-boyów.

Sport byłby czemś od życia zupełnie oderwanem, gdyby nie podlegał tym samym prawom co i samo życie, gdyby nie obfitował, podobnie jak życie, w zawody, niespodzianki i wszelkiego rodzaju paradoksy.

Walka Louis - Baer, to przecież niebywały paradoks pięściarski. Dwaj najlepsi w tej chwili pięściarze kuli ziemskiej walczący o sławę, o pieniądze o wszystko, prócz... tytułu mistrza świata. Trzeszczeniu kości, łomotowi twardych pięści o twarde czaszki, jaki rozlegał się we wtorek na ringu Yankee Stadium przysłuchiwał się z bezpiecznej odległości któregoś tam rzędu ktoś, kto nosi na sobie oficjalną, urzędową pieczątkę „najlepszego" — James Braddock.. Paradoks. I to paradoks, który się nie skończył, który trwa i może jeszcze napęcznieć do większych, niż obecnie rozmiarów.

Historja boksu zna liczne tego rodzaju wypadki, że w morderczych walkach wykańczali się wzajemnie najwięksi bokserzy, użyźniając grunt pod długie panowanie wcale niegroźnych oficjalnych championów. Braddock może chować w zanadrzu swój tytuł aż do czerwca przyszłego roku, może przez okrągły rok przyglądać się obojętnie rozpaczliwym zmaganiom swych najniebezpieczniejszych konkurentów, może nawet, zanim minie „jego rok" doczekać się końca wszystkich tych, których się teraz boi i którym nie dorasta do kolan... Bronson powiedział słusznie naszemu korespondentowi nowojorskiemu, że trudno w tej chwili mówić o przyszłorocznych szampjonacie Louisa. Rok temu nie było jeszcze Louisa, za rok może zjawić się ktoś, kto go pobije na głowę.

Nie można jednak, mimo całej paradoksalnej sytuacji, traktować inaczej spotkani.. Louis - Baer, niż jako walki o moralne i faktyczne mistrzostwo świata. I dlatego, choć nie ostemplowano go urzędową pieczęcią, oglądało je 85 tysięcy ludzi, przyniosło ponad miljon do kas i budziło największe, od meczu Tunney — Dempsey, zainteresowanie opinji sportowej.

Opinja. Głos tych wszystkich, którzy uważają się za znawców, za speców, którzy przewidują zgóry. Dawali 2:1 za Louisem i Louis wygrał. Amerykański „król prognozy" mr. Rhodes przeliczył się wogóle tylko o jedną rundę, zapowiadał bowiem nokaut Baera już w 3-ej. Teraz oczywiście wszystko jest „zrozumiałe i jasne", „nie mogło być inaczej", gęsto muszą się tłumaczyć zwolennicy Baera. Opinja typowała murzyna..

Traktując spotkanie Louis — Baer za faktyczne mistrzostwo świata wszechwag, rzućmy okiem na poprzednie walki o szampjonąt i zapoznajmy się znów z paradoksem, tym razem na temat przewidywań osławionej opinji. Spotka nas niezwykła zupełnie niespodzianka. Okaże się, że „opinja" nie odgadła dotąd ani jednego wyniku żadnej z walk o mistrzostwo świata wszechwag!... Faworyt opinji dostawał z reguły baty i Joe Louis jest pierwszym wyjątkiem.

Sullivan był obstawiony 4:1 i Corbett znokautował go w 21 rundzie, na Corbetta grano 5:3 i Fitzsimmons rozłożył go w 14-ej, Fitzsimmons faworyzowany był 2:1 i w 11-ej rundzie leżał u stóp Jeffriesa. Dalej było to samo. W meczu Jeffries — Johnson zakłady stały 10:7 za białym, wygrał w 15 rundzie czarny. Za Johnsonem trzymano 3:1, dostał w 26-ej rundzie k. o. od Willarda, a gdy skolei na Willarda stawiano 6:5, Jack Dempsey uśpił go już w 3 starciu! W spotkaniu z Tunneyem typowano „Tiger Jacka" 2:1 rezultat wiadomy. W rewanżowym meczu Dempsey dostał znów od opinji 6:5 i znów oberwał baty od Tunney'a! Gdy w pierwszym meczu Sharkey — Schmeling typowano na zwycięzcę Jankesa w stosunku 6:5, wygrał Niemiec, a kiedy na rewanżu grano 6:5 na Niemca, wygrał Jankes. Carnera nabił faworyta Sharkeya. Baer — faworyta Carnerę, a Braddock — faworyta Baera!

A teraz jeszcze trochę cyfr dla tych, których może oszołomiło owe 805.000 dol .zebranych za mecz Louis — Baer. Spotkań pięściarskich, które przyniosły ponad miljon dolarów było pięć: oba mecze Dempsey — Tunney, Dempsey — Carpentier, Dempsey — Firpo i Dempsey — Sharkey. Rekord w tym względzie należy do rewanżowego meczu Dempsey — Tunney, na którym w kasach znalazło się dokładnie 2.658.660 dolarów! Za tę walkę Tunney otrzymał 990.445 dol. i 54 centy (rekord), a Dempsey 425.000 dol. (rekord dla nieszampjona). Rekord pieniężny dla „starych" czasów, to słynne spotkanie Jeffries—Johnson, które przyniosło organizatorom 270.775 dolarów.

Najlepiej płatnym „na czas" był w historji boksu Dempsey. Za znokautowanie Firpo dostał 470.000 dol., a pracował w ringu zaledwie 3 min. 58 sek., co wynosi przeszło 120.000 dol. za minutę!!

Al. Reksza

IGRZYSKA BAŁKAŃSKIE

Igrzyska Bałkańskie w Stambule przyniosły szereg doskonałych wyników, zwłaszcza Greków: Siłas rzucił dyskiem 48.41, Lambrikas skoczył wdal 760, Frangudis wygrał 100 mtr. w 10,6, Mandicas 400 mtr. płotki w 57,1, a Georgakopulos 800 mtr. w 1:58.8.

Politycy, nie sportowcy, bojkotują olimpjadę

Rozmowa z prezesem M. K. Ol., hr. Baillet Latour

Za niecały rok odbędą się Igrzyska olimpijskie, a jeszcze niewiadomo napewno, czy będzie na nich startowała Ameryka. Zgłoszenie oficjalne USA nadeszło do Berlina, ale opozycja wciąż jeszcze walczy.

Człowiek, w którego rękach koncentrują się nici całej Olimpjady, prezes Międzynarodowego Komitetu Olimpjiskiego, hr. de Baillet Latour, jest jednak zdecydowanie optymistycznie nastrojony. Czeka on tylko z zainteresowaniem decyzji Amateur Athletic Union, która w grudniu wypowie się definitywnie w sprawie olimpijskiej.

— Zgromadzą się w New Yorku — mówi prezes Komitetu Olimpijskiego — gdzie około 80 proc. dzienników pozostaje pod wpływami nieprzychylnych Niemcom grup. To przedsionek opozycji przeciwko startowi na Olimpjadzie. To też należy oczekiwać, że AAU wypowie się przeciw wyjazdowi do Berlina i będzie starać się przeprowadzić swój bojkot w ten sposób, że nie będzie chciał zagwarantować amatorstwa olimpijskiego swych zawodników. Ale to nie zmieni w niczem sytuacji, gdyż gwarancje te da Amerykański Komitet Olimpijski. To też, mojem zdaniem, obawiać się należy tylko tego, że trudno będzie zebrać środki finansowe. Opozycja bowiem ma właśnie pieniądze.

Ankieta zrobiona wśród sportowców stwierdziła jednogłośnie, że wszyscy chcą jechać na Olimpjadę. Sportowcy chcą — polityka nie chce.... Kto zwycięży?

Czy jednak opozycja ma rację, czy Niemcy ze swej strony spełniły obietnice z kongresu wiedeńskiego? Czy żydzi są dopuszczani do przygotowań, do eliminicyj?

P. Baillet Latour sięga ręką do teczki i wyjmuje plik dokumentów, z których niektóre datowane są z końca ub. m. Te referaty dwu delegatów amerykańskich, stwierdzają, że nic nie pozwala przypuszczać, aby lekkoatleci żydowscy byli źle traktowani w Niemczech, że jednem słowem zobowiązania wiedeńskie zostały wypełnione.

— Niedawno w Budapeszcie — mówi p. Baillet Latour — mówiłem osobiście z von Tschammer Ostenem i mam pewność, że dopuścił on do przygotowań żydów. Von Halt zapewnił mnie, że żydzi są regularnie wzywani i startują na mityngach przedolimpijskich; obiecał przysłać mi ich nazwiska, jeśli tego zażądam.

Prezes Komitetu nie uważa jednak sprawy za wyczerpaną. Chce on zadać cios decydujący polityce, która usiłuje wmieszać się do sportu, wyrządzając mu tem szkodę nieobliczalną.

I mówi:

— Komitet Olimpijski nie miał zamiaru i nie będzie miał zamiaru zmienić miejsca Igrzysk 1936 roku.

Po pierwsze ponieważ raporty ludzi wiarogodnych stwierdziły, że sportowcy żydowscy w Niemczech są traktowani w myśl umów wiedeńskich.

Po drugie, ponieważ opozycja przeciwko startowi Stanów Zjednoczonych jest opozycją polityczną a nie sportową, ponieważ zawodnicy i kierownicy sportu amerykańskiego wypowiedzieli się jednogłośnie za wyjazdem do Berlina, gdyż nie chcą mieszać sportu z polityką.

Po trzecie ponieważ w Oslo na początku bieżącego roku żydzi byli zadowoleni ze sposobu traktowania ich, potwierdzając tylko treść raportu delegatów amerykańskich o ruchu sportowym w Niemczech.

Po czwarte, ponieważ Komitet Międzynarodowy nie otrzymał jeszcze ani jednej skargi oficjalnej sfer sportowych na sposób postępowania Niemców.

— Widzi pan teraz jasno — zakończył hr. Baillet Latour — niema konfliktu sportowego, jest tylko konflikt polityczny, a ten nas nie obchodzi".

NOWY TOUR DE FRANCE

Regulamin nowego XXX Tour de France został już ogłoszony. Utworzone zostaną drużyny narodowe po 1[?] jeźdźców, nie będzie zato jeźdźców indywidualnych. Termin 30 czerwiec — 26 lipiec; etapów 21.

Kronika zagraniczna

NIEMCY — SZWAJCARJA 6:3.

W meczu tenisowym w Saarbruecken Niemcy pokonały Szwajcarję w stosunku 6:3. Ciekawe wyniki: Cramm — Ellmer 6:3, 12:10, 6:1; Henkel — Fisher 8:6, 6:3, 6:2; Pohlhausen — Aeschliman 6:2, 6:3, 6:2.

ZA DŁUGO

Vicemistrz Europy na skullingu, Studach, który wygrał nagrodę Paryża i Sekwany, startował na wyścigu w Lagny (3800 mtr.) i został pobity przez Francuza Saurina. Dystans był za długi.

MISTRZOSTWA TENISOWE HISZPANJI

Międzynarodowe mistrzostwa Hiszpanji przyniosły zwycięstwo krajowcom tylko w singlu panów, gdzie Blanc pobił Tejadę 6:1, 6:0, 7:5. Wśród pań Iribarne pobiła Adamson 6:4, 3:6, 6:2, w dublu bracia Borotra pobili Blanca, Alonso w pięciu setach, mixta wygrali Adamson, Jones, a dubla pań — siostry Iribarne

SZABO NA 5 KLM.

Na meczu Polska — Węgry w Budapeszcie nastąpi sensacyjny dla lekkiej atletyki węgierskiej debiut: świetny średniodystansowiec Szabo pobiegnie po raz pierwszy 5 klm.

IRLANDJA BIJE ANGLJĘ

W meczu piłkarskim Liga irlandzka pokonała Ligę angielską niespodziewanie w stosunku 2:1.

SZTOKHOLM — BERLIN 3:2

Dokończenie meczu tenisowego Sztokholm — Berlin przyniosło zwycięstwo Szwedom w stosunku 3:2. Schröder pokonał Gerstla 6:3, 6:1, 6:3, a Jaenecke — Soederstroema w pięciu setach.

BUDGE MISTRZEM PACYFIKU

W finale turnieju o mistrzostwo Pacyfiku Donald Budge pokonał Menzla w stosunku 1:6, 11:9, 6:3.

NAJAZD HOKEISTÓW KANADYJSKICH

Świetne interesy, jakie robi Londyn i Paryż na hokeju, spowodują istny najazd hokeistów kanadyjskich. W drodze do Europy są już dwie drużyny z Montrealu: Richmond Hawks i Brighton Tiger. W listopadzie ma przyjechać też i drużyna zawodowa „Klub liścia klonu" z Toronto, która przewyższa znacznie wszystkie drużyny amatorskie.

Sezon zapowiada się interesująco.

BOB OLIN ZWYCIĘŻA

Mistrz świata wagi półciężkiej Bob Olin, który niebawem bronić będzie swego tytułu przed doskonałym murzynem John Henry Lewisem, znokautował ostatnio w 3-ciej rundzie przeciętnego pięściarza Henry Firpo.

John Henry Lewis jest lepszym pięściarzem od oficjalnego mistrza. Walczył on już w tym roku z Olinem i pokonał go na punkty, jednak tytuł nie był stawką spotkania.

Migawki ze świata

Przed wielu laty bokser angielski Bendigo uratował trzech tonących ludzi, co stało się podwaliną jego popularności. Specjaliści od reklamy, gdy zabrakło im tricków przypomnieli sobie bohaterskiego pięściarza i odtąd mistrzowie boksu, którzy zaczynali tracić popularność ratowali wciąż tonących ludzi. Uratował człowieka Tunney trenując, do meczu z Heeneyem, a jednocześnie Heeney wyciągnął z wody topielca z Jersey River. Gdy Mickey Walker szykował się do meczu z Milliganem w Londynie, a przedsprzedaż szła słabo skoczył z parowca do Tamizy i uratował topielca. Złośliwi twierdzą, że był to jego manażer.

Gdy Max Baer trenował w Asbury Park do meczu z Carnerą tłomaczono mu, żeby i on wyratował kogoś z wody. Baer odmówił: „Nie, fale są za wysokie. Chyba że wyratuję jakąś znakomitość Np.... Johnny Weismuellera".

DEMPSEY KRÓLEM MODY

Ameryka na wszystko robi ankiety, zrobiła też ankietę, kto jest najelegantszym sportowcem Ameryki. Klasyfikacja wypadła następująco: 1) Dempsey, 2) Baer, 4) Jim Londos (zapasy), 6) Mc. Larnin, 8) Rosenbloom, 10) Babe Ruth.

Ciekawe są komentarze (w oryginale obejmują one całą stronę). Dempsey jest zawsze ubrany odpowiednio, Baer, jak się skarżą krawcy, lubi trochę za żywe kolory, a Rosenbloom ubiera się za sportowo (!), Tunney o mało nie wszedł na listę ale ubiera się za staroświecko.

MOŻE MIELI RACJĘ

200 widzów — krajowców w Salamoa w Nowej Gwinei, przyszło na pierwszy mecz rugby, rozegrany tam przez Anglików. Gdy zobaczyli oni jak trzydziestu ludzi walczy o jedną piłkę, nieprzebierając w środkach, uciekli w panice. Byli przekonani że biali... zwarjowali.

NOMEN - OMEN

Anglja, w dniu rozpoczęcia sezonu ligowego oczekuje z zainteresowaniem, kto wygra „race" — to znaczy — kto strzeli pierwszą bramkę. Tym razem triumfował gracz drugoklasowego Notts Forest. Natychmiast po rozpoczęciu gry ruszył do ataku i po niecałej minucie siedział gol w bramce klubu Bury. Gracz ten nazywał się... Race.

Nomen omen.



PRZEGRANA, KTÓRA BYŁA SUKCESEM
Dzięki wynikowi 0:2 w Poznaniu Dąb (Katowice) wszedł do finału turnieju, gdyż pokonał uprzednio Legję 4:1. Od lewej: Walczak (L.), Dytko (D.), Gensler (L.) i bramkarz Dębu.



AMERYKANIN BOB OLIN



JĘDRZEJOWSKA JEST BRIDŻYSTKĄ
Widzimy ją przy stoliku, podczas ostatniego turnieju w Łodzi. Pierwszy z prawej — del. P. Z. L. T. Karol Piętka.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrji i Węgrzech Zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie Zł. 7.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 3 miesięcznie, kwartalnie Zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm., szerokości szpalty red. Zł. 0.80, poza tekstem Zł. 0.40.

Wydawca i drukarnia: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel.: 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14. Filja: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI